Wydanie I

ŁÓDŹ
poniedziałek, 11 lutego 1985 roku
Rok XLI 35 (10330)
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 35004

Cena 5 zł

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

PREZES RADY MINISTRÓW W. JARUZELSKI UDAŁ SIĘ Z WIZYTĄ OFICJALNĄ DO REPUBLIKI INDII

Na zaproszenie premiera Republiki Indii Rajiva Gandhiego 10 bm. udał się z wizytą oficjalną do Indii prezes Rady Ministrów PRL, gen armii Wojciech Jaruzelski.

Na warszawskim lotnisku Okęcie W. Jaruzelskiego żegnali przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński**, marszałek Sejmu **Stanisław Gucwa**, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, Rady Państwa i rządu

Obecny był charge d'affaires A. I. Republiki Indii Raminder Singh Jassal.

Prezesowi Rady Ministrów w czasie wizyty oficjalnej w Indiach towarzyszą: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Józef Czyrek**, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych **Stefan Olszowski**, wiceprezes Rady Ministrów **Janusz Obodowski**, minister hutnictwa i przemysłu maszynowego **Janusz Maciejewicz**, minister górnictwa i energetyki **Czesław Piotrowski**, szef Urzędu Rady Ministrów **Michał Janiszewski**, ambasador PRL w Indiach **Ryszard Fijałkowski** oraz doradcy i eksperci.

* * *

PRZED ODLOTEM DO NEW DELHI PREZES RADY MINISTRÓW PRL, GEN. ARMII W. JARUZELSKI PRZEKAZAŁ POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ OŚWIADCZENIE NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

Udaję się z oficjalną wizytą do Republiki Indii na zaproszenie premiera tego kraju pana Rajiva Gandhiego. Jest to właściwie rewizyta za pobyt przed kilku laty ówczesnego premiera Indii w Polsce.

Stosunki polsko-indyjskie od wielu lat cechuje daleko idące wzajemne zrozumienie, a w odniesieniu do spraw międzynarodowych — znaczna zbieżność a nawet identyczność stanowisk. Dotyczy to zwłaszcza takich problemów jak obrona pokoju, zapobieganie konfliktom zbrojnym, rozbrojenie odprężenie, walka z rasizmem itp.

W okresie kryzysu społeczno-politycznego w naszym kraju Indie zajmowały postawę nacechowaną przychylnością i zrozumieniem, traktując wydarzenia u nas jako sprawę wewnętrzną Polski. Rząd tego kraju opowiadał się zdecydowanie przeciwko stosowaniu tzw. sankcji gospodarczych oraz innych instrumentów presji. W organizacjach międzynarodowych Indie występowały przeciwko antypolskiej

(Dalszy ciąg na str. 2)

POSIEDZENIE PREZYDIUM KOMISJI PLANOWANIA PRZY RM

Wpływ procesów demograficznych na politykę społeczno-gospodarczą

Prognoza zasobów siły roboczej do 2000 roku oraz konsekwencje zmian stanu i struktury ludności Polski dla polityki społeczno-gospodarczej do 2000 roku były 9 bm. przedmiotem obrad Prezydium Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Najnowsze prognozy demograficzne zakładają, że do końca wieku liczba mieszkańców Polski będzie szybko wzrastać: z 36,7 mln w 1983 r. do ok. 40,6 mln obywateli w 2000 roku. Ta wysoka dynamika utrzymana zostanie w następnych dziesięcioleciach. Bardziej szczegółowe analizy wskazują, że lata osiemdziesiąte charakteryzować się będą zwłaszcza dużym przyrostem ludności w wieku przed- i poprodukcyjnym na tle stosunkowo niewielkiego przyrostu ludności w wieku produkcyjnym. Oznacza to, że na jednego zatrudnionego przypadnie w obecnej dekadzie odpowiednio więcej dzieci i młodzieży oraz ludzi starych. Spowoduje to wzrost obciążeń przyrostu dochodu narodowego z tytułu kosztów społecznych utrzymania wzrastającej liczby ludności biernej zawodowo, w tym zwłaszcza kosztów związanych ze zwiększeniem bazy szkolnictwa oraz ochrony i opieki zdrowotnej.

Jak podkreślono, z oceny procesów demograficznych wynikają złożone problemy, których rozwiązywanie musi uwzględniać plan rozwoju społeczno-gospodarczego na lata 1986—1990. Zwiększający się w tym okresie o 2,8 mln liczby

(Dalszy ciąg na str. 2)

Delegacja bratnich frontów narodowych w stołecznych instytucjach i zakładach pracy

Przebywający w Polsce przedstawiciele frontów narodowych, ruchów i organizacji państw socjalistycznych i zaprzyjaźnionych poznawali 9 i 10 bm. historię i współczesne oblicze Warszawy. Odwiedzili stare i nowe dzielnice miasta, Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu oraz załogę Huty „Warszawa".

W sobotę zagraniczni goście zwiedzali Szpital-Pomnik Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu. Poinformowano ich, że obecnie placówka ta dysponuje 466 łóżkami szpitalnymi w 17 oddziałach. Specjalistyczna przychodnia może rocznie przyjąć do 80 tys. małych pacjentów z całego kraju. Oprócz funkcji leczniczych centrum pełni także rolę ogólnokrajowego ośrodka konsultacyjnego, ma nowoczesne zaplecze laboratoryjne, rehabilitacyjne oraz socjalne. Trwa jeszcze budowa ośrodka kompleksowej rehabilitacji, a w planach na najbliższe lata przewiduje się utworzenie centrum dydaktyczno-szkoleniowego dla krajowego i zagranicznego personelu medycznego.

Gości interesowały warunki pracy lekarzy i pielęgniarek, stan wyposażenia szpitala w sprzęt i aparaturę medyczną oraz poziom specjalistycznej opieki lekarskiej. W ich imieniu przewodniczący Patriotycznego Związku Kombatantów Etiopii Yibessa Beri wyraził uznanie dla oryginalności tej placówki i jej dorobku w dziele opieki nad chorym dzieckiem. Podkreślił, że obiekt będący wyrazem pamięci narodu polskiego o tragicznych, wojennych losach dzieci, jest jednocześnie pięknym społecznym darem.

W niedzielę członkowie bratnich

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wybory w Syrii

Syryjczycy udali się w niedzielę do urn wyborczych, by rozstrzygnąć sprawę ponownego wyboru na stanowisko prezydenta (na okres 7-letniej kadencji) Hafeza El-Asada. Pełniący tę funkcję od 1971 r. Hafez El-Asad jest jedynym kandydatem rządzącej Arabskiej Socjalistycznej Partii Odrodzenia (BAAS) oraz zgromadzenia narodowego.

Jak wynika z pierwszych doniesień, wyborcy manifestują swoje poparcie dla przywódcy państwa i partii.

TRAGEDIA NA MORZU PÓŁNOCNYM

Zatonął m/s „Busko Zdrój"

Z komunikatu nadanego do Ośrodka Koordynacyjnego Polskiego Ratownictwa Okrętowego w Gdyni przez radio stacji nadbrzeżnej Norddeich leżącej u nasady Półwyspu Jutlandzkiego w RFN wynika, że akcja poszukiwawcza członków załogi zatopionego statku Polskich Linii Oceanicznych m/s „Busko Zdrój", została zakończona 9 bm. po godzinie 13. Od momentu jej rozpoczęcia trwała 16 godzin w bardzo ciężkich warunkach sztormowych. Uczestniczyły w niej pływające jednostki ratownicze, śmigłowce oraz przepływający w pobliżu statek PZM „Ziemia Bydgoska".

Z powodu wzburzonego morza zdołano jedynie odszukać i podjąć 9 osób, w tym 8 — już nieżywych. Z wody wydobyto też trzy tratwy ratownicze oraz dwie statkowe łodzie. Pozostałych 16 członków załogi „Busko Zdrój" dotychczas nie odnaleziono. Jedyny uratowany dotąd to Ryszard Ziemnicki — radiooficer.

Jak podaje rzecznik prasowy PLO, ze strony armatora, z Gdyni w najbliższym czasie wyjedzie do Danii jego przedstawiciel w celu ustalenia na miejscu tożsamości ofiar katastrofy.

Statek PLO m/s „Busko Zdrój" po wyjściu 7 bm. o godz. 19.00 z norweskiego portu Oslo, odbył rejs z pełnym ładunkiem kierując się do Porto Tores na Sardynii. Po drodze, dla pobrania paliwa, miał zawinąć do Ceuty.

Minister — kierownik Urzędu Gospodarki Morskiej powołał komisje w celu zbadania i wyjaśnienia okoliczności katastrofy, której przewodniczy I zastępca ministra kpt. Ż.W. Ryszard Pospieszyński.

RELACJE URATOWANEGO

Boński korespondent PAP — Juliusz Solecki przekazał pierwszą relację Ryszarda Ziemnickiego z przebiegu tragedii.

W pewnym momencie, w czasie sztormu statek dostał gwałtownego przechyłu. Niebawem poszedł pod wodę.

Wszystko nastąpiło tak nagle, iż ludzie wyskakiwali do morza w piżamach i szlafrokach nie mając

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zamach bombowy w Libanie

Przed znajdującą się w centrum Tripoli (północna część Libanu) siedzibą Ruchu Zjednoczenia Islamskiego (ugrupowania sunnickiego) eksplodował w niedzielę samochód — pułapka. W wyniku eksplozji ładunku, umieszczonego w samochodzie typu Renault 18, 8 osób zginęło a około 25 zostało rannych.

Ruch Zjednoczenia Islamskiego oskarżył o dokonanie zamachu prawicową falangę chrześcijańską. Był to drugi w tym miesiącu zamach bombowy dokonany przy użyciu samochodu — pułapki którego celem było to ugrupowanie.

Amerykanie żądają poparcia dla planów militaryzacji kosmosu

Na sesji poświęconej zagadnieniom wojskowym w Monachium uczestnicy amerykańscy — przedstawiciele rządu USA, senatorzy i eksperci wojskowi — domagali się od sojuszników zachodnioeuropejskich poparcia programu militaryzacji kosmosu i to nie tylko finansowego ale także moralnego. Takie poparcie — tak informuje agencja DPA — wyraził na monachijskiej sesji kanclerz RFN, Helmut Kohl.

Okazało się jednak, że amerykańska tzw. „inicjatywa obrony strategicznej" (SDI) zwana także koncepcją „wojen gwiezdnych" napotkała znaczny opór wśród około 150 uczestników sesji — polityków, dyplomatów, uczonych i ekspertów wojskowych. M.in. francuski minister obrony Charles Hernu wyraził poważne obawy w związku z koncepcją „wojen gwiezdnych". Oświadczył, że przypuszczalnie doprowadzi to do nowego wyścigu zbrojeń.

ATAK SAMOLOTÓW IZRAELSKICH

Izraelskie samoloty zaatakowały w niedzielę pozycje zajmowane przez Palestyńczyków we wschodniej części Libanu, w której przebywają wojska syryjskie.

Samoloty zbombardowały siedzibę Demokratycznego Frontu Wyzwolenia Palestyny, znajdującą się w pobliżu miejscowości Taalabaya, 35 km na południowy wschód od Bejrutu.

Tymczasem z południowego Libanu napłynęły doniesienia na temat udanych operacji patriotów libańskich przeciwko okupantowi izraelskiemu. W wyniku eksplozji bomby, podłożonej przez bojowników libańskich w rejonie portowego miasta Tyr, izraelski transporter broni wyleciał w powietrze. Libańscy patrioci zaatakowali również w przygranicznym rejonie południowego Libanu izraelski patrol wojskowy oraz przeprowadzili atak na pozycje wojsk okupacyjnych w pobliżu Nabatii, zadając okupantowi znaczne straty.

Głód w Ugandzie

Jak poinformowała Międzynarodowa Organizacja Czerwonego Krzyża, liczba śmiertelnych ofiar głodu w północno-zachodniej części Ugandy wyniosła w ciągu ostatnich 6 miesięcy od 300 do 400 tysięcy osób.

Z raportu tej organizacji wynika, że w regionie Nabi, znajdującym się w górnej części dorzecza Nilu, około 15 tys. osób zagrożonych jest śmiercią głodową.

SPORT · SPORT

* Wspaniała postawa siatkarek ŁKS w finale „A". Trzy mecze i trzy zwycięstwa.

* ChKS przegrał z Polonezem Warszawa i dwie porażki Startu w finale „B".

* Zwycięskie sparringi Widzewa, ŁKS i Startu.

* Gliszczyńska poprowadziła koszykarki z Pabianic do sukcesu.

* Dyskwalifikacja siatkarek Startu.

(Szczegóły oraz pozostałe wiadomości sportowe na str. 6)

Foto: A. WACH

CO DZIEŃ NIESIE

W 42 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.59, zajdzie zaś o 16.42.

Imieniny obchodzą

Bernadetta, Maria, Łazarz, Lucjusz, Dezydery

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie duże z rozpogodzeniami. Okresami opady śniegu. Temperatura minimalna w nocy —18 st., temperatura maksymalna w dzień —11 st.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 996,0 hPa (741,1 mm).

Ważniejsze rocznice

1650 — Zm. R. Descartes (Kartezjusz) francuski filozof, matematyk, pisarz.

1945 — Wyzwolenie Legnicy.

1945 — Rozpoczęła pracę Rozgłośnia PR w prawobrzeżnej Warszawie.

Taka sobie myśl

Człowiek rodzi się, aby pracować, ptak rodzi się aby fruwać.

Uśmiechnij się

— Zabawki są teraz tak drogie, że kazałam mężowi zrobić je własnoręcznie!

nad projektem ORDYNACJI

Szansa świadomego wyboru

Przed kilkoma dniami pisaliśmy w tej rubryce m. in. o postulacie tzw. listy alfabetycznej i o możliwych do przewidzenia konsekwencjach takiego rozwiązania sprawy, a więc i o wypadku skrajnym, który przecież — choć nie musi — może się wydarzyć, czyli o sytuacji, gdzie przyzwyczajeni do pewnego sposobu głosowania, wybralibyśmy wyłącznie posłów, których nazwiska zaczynają się na początkowe litery alfabetu.

Zatelefonował do nas natychmiast Czytelnik, który zgadzając się w sumie, że istnieje niebezpieczeństwo wypaczenia samej istoty racjonalnego wyboru, problem — zasadniczy sens problemu — widzi jednak całkiem w czymś innym. Uważa mianowicie, iż rzecz polega przede wszystkim na daniu szansy autentycznego poznania przez wyborców kandydatów, na których będą ewentualnie głosować, bądź których będą ewentualnie skreślać.

Jeśli przyjąć, że w danym okręgu wyborczym mandatów do obsadzenia będzie kilkanaście, a kandydatów dwukrotnie więcej, to — argumentuje — jest problemem czysto technicznym zagwarantowanie wystarczającego zaprezentowania się ich. A wówczas wyborca będzie mógł dokonać najzupełniej świadomego wyboru bez względu na to, w jakim porządku umieszczone zostaną nazwiska na liście.

Zajrzyjmy do założeń ordynacji. W tezie nr 26 (bo nie są to przecież punkty czy paragrafy, a tezy do dyskusji) czytamy, że prezentacja prowadzona będzie w czasie przedwyborczych zebrań w zakładach, w środowiskach społeczno-zawodowych, w miejscu zamieszkania i w jednostkach wojskowych. Teza ta przewiduje także szerokie przedstawianie kandydatów w prasie, radiu i telewizji. **Wyborcom daje ona prawo zgłaszania uwag i opinii o kandydatach zarówno od razu na zebraniach jak i przekazywania ich do rozpatrzenia konwentom wyborczym, które — sądzić należy — muszą je wziąć pod uwagę przy kompletowaniu list.**

Najistotniejsze wydaje się to, co mówi teza następna, według której podstawowym formalnym warunkiem umieszczenia kandydata na liście jest jego wcześniejsza prezentacja. **Założenia nowej ordynacji (w przeciwieństwie do ordynacji z roku 1976) nie tylko stwarzają więc szansę poznania kandydatów, ale od prezentacji uzależniają wręcz możliwość faktycznego już potem kandydowania.**

Czy jest to wystarczająca gwarancja, że wybór nie będzie wyborem przypadkowym i poniekąd automatycznym spełnieniem obywatelskiego obowiązku? Nie, oczywiście — nie! Po dłuższej rozmowie doszliśmy z naszym Czytelnikiem do wspólnego wniosku, że nie wystarczy tu zapis w ordynacji (przyjmijmy, iż będzie on sformułowany tak jak w założeniach), bo drugim i co najmniej równorzędnym warunkiem jest **nasza wola świadomego uczestnictwa w kampanii i wyborach, nasza większa obywatelska aktywność.**

Wyłoniła się przy okazji kolejna kwestia. Otóż w tej samej rozmowie **padła propozycja, aby nowa ordynacja wprowadziła obowiązek przechodzenia przez kabinę i obowiązek skreślania, jako sposób wymuszenia rzeczywiście świadomego uczestnictwa w akcie wyborczym.**

Wydaje się jednak, że propozycja ta zawiera jedno zasadnicze nieporozumienie i z tej przyczyny nie zyska chyba ani powszechniejszej aprobaty, ani w rezultacie nie zostanie uwzględniona w przyjętej za kilka miesięcy ordynacji. Rzecz bowiem w tym, że to, co stanowi **prawo** obywatela, zamienić się chce w niej na bezwzględny obowiązek. W tym kontekście problematyczny staje się i świadomy wybór, i demokratyczność aktu wyborczego, choć pozornie o to w tej propozycji idzie.

(bcz)

Kampania sprawozdawczo-wyborcza PRON

J. Jaskiernia na zebraniu w Osiedlu im. W. Reymonta

W podstawowych ogniwach Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza. W czasie zebrań omawiane są rezultaty dotychczasowych działań, formułuje się programy na kolejną kadencję, a także wybiera się na tę kadencję nowe rady. W minioną sobotę takie zebranie sprawozdawczo-wyborcze odbyło się w osiedlu im. W. Reymonta na Teofilowie. Przybył na nie, w towarzystwie wiceprzewodniczącego Rady Łódzkiej PRON — **Józefa Urbańskiego** oraz władz dzielnicy Bałuty, sekretarz generalny Rady Krajowej PRON — **Jerzy Jaskiernia.**

Po przedstawieniu zebranym założeń nowej ordynacji wyborczej do Sejmu PRL, po krótkim sprawozdaniu ustępującej Rady Osiedlowej (przypomnijmy w tym miejscu, że Obywatelski Komitet Odrodzenia Narodowego powstał tu już 14 stycznia 1982 r.), po zaprezentowaniu wreszcie propozycji programu działania, wywiązała się dyskusja, w czasie której poruszano m. in. problemy związane bezpośrednio z życiem osiedla (sprawa porządku i bezpieczeństwa, parkingów, zieleni itp.), a także zagadnienia szersze, jak: wzajemne relacje między ogniwami PRON a organami samorządowymi (Janusz Banasiak), rola, jaką będzie miał do spełnienia Sejm kolejnej kadencji (Stanisław Jabłoński), czy sprawy związane z prawem lokalowym (Stanisław Pietrzykowski). Korzystając z obecności sekretarza generalnego RK PRON, podzielono się także wątpliwościami dotyczącymi założeń ordynacji wyborczej.

Jerzy Jaskiernia zabierając głos podkreślił na wstępie, że miniony okres utwierdza w przekonaniu, iż o charakterze i powodzeniu ruchu decydują podstawowe jego ogniwa, to wszystko, co budowało się „na dole" i co tu dzieje się i będzie działo. Na postulat stworzenia pełniejszych formalno-prawnych podstaw funkcjonowania PRON odpowiedział, że zupełnie wystarczający jest zapis na ten temat w Konstytucji, instytucjonalizowanie zaś ruchu byłoby zjawiskiem niebezpiecznym i zaprzeczającym samej jego istocie. Autorytet PRON budować muszą ludzie i ich działania, a nie przepisy.

J. Jaskiernia krótko przedstawił także wyniki dotychczasowej dyskusji nad założeniami ordynacji w łonie PRON. Zwrócił przy tym uwagę na fakt, iż inicjatywę ustawodawczą ma w tym wypadku Rada Państwa i Rada Państwa konsultuje zagadnienie również z wieloma innymi organizacjami, stowarzyszeniami i środowiskami, tak więc stanowisko PRON, choć bez wątpienia kluczowe w całej sprawie, nie będzie jedynym, jakie trzeba będzie wziąć pod uwagę przy formułowaniu ostatecznych propozycji projektu ordynacji.

(brz)

WIZYTA W INDIACH

(Dokończenie ze str. 1)

kampanii, rozpętanej przez nieprzyjazne nam koła na Zachodzie.

Indie są dla Polski partnerem szczególnym z uwagi na ich wybitne znaczenie na arenie międzynarodowej, a zwłaszcza w ruchu państw niezaangażowanych. Są państwem prowadzącym politykę niezależności i niewiązania się z blokami. Zarazem konsekwentnie opowiadają się za rozwojem współpracy z państwami socjalistycznymi.

Wielkie znaczenie przywiązujemy w Polsce do rozwoju stosunków z państwami rozwijającymi się i niezaangażowanymi, których Indie są niekwestionowanym liderem.

Liczę, że rozmowy z premierem Indii p. Rajivem Gandhi i innymi osobistościami tego kraju doprowadzą do pogłębienia dialogu politycznego oraz stanowić będą impuls dla rozszerzenia polsko-indyjskiej współpracy we wszystkich dziedzinach, a szczególnie na tak ważnym odcinku gospodarczym. Będzie to dla nas także okazja do zaprezentowania stanowiska Polski w kluczowych problemach międzynarodowych.

Wizyta w Indiach jest więc kolejnym dobitnym przejawem powrotu Polski do aktywnej obecności na arenie międzynarodowej.

(PAP)

Zakończono prace nad projektem statutu OPZZ

10 bm. zakończyła pracę Komisja Statutowa powołana na I Zgromadzeniu Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych w Bytomiu. Komisja przeanalizowała wyniki trwającej około miesiąca ogólnozwiązkowej konsultacji i przygotowała na tej podstawie ostateczną wersję projektu statutu OPZZ, który będzie przedłożony Radzie Ogólnopolskiego Porozumienia.

Konsultacja przyniosła ok. 50 opinii przekazanych przez ogólnokrajowe organizacje związkowe i poszczególnych związkowców. Nie jest to plon obfity, co może świadczyć o akceptacji pierwotnego projektu albo też o koncentracji organizacji związkowych w ostatnim okresie na generalnych problemach społeczno-gospodarczych czy dotyczących poziomu życia ludzi pracy.

Żaden z uczestników konsultacji nie kwestionował założeń merytorycznych i konstrukcji projektu statutu, określającego główne cele OPZZ — jako rzecznika praw i interesów ludzi pracy i współtworcy postępu społeczno-gospodarczego w kraju oraz aktywnego uczestnika międzynarodowego ruchu zawodowego. Aprobowano, generalnie rzecz biorąc, proponowaną strukturę i zasady wyboru organów porozumienia: zgromadzenia rady, Komitetu Wykonawczego i komisji rewizyjnej. Za sprawę szczególnej wagi uznano przy tym konieczność takiego ustalenia kompetencji tych organów, by nie uszczuplały one uprawnień, nie naruszały niezależności i samorządności organizacji ogólnokrajowych i zakładowych. Projekt statutu nie przewiduje utworzenia Prezydium Komitetu Wykonawczego OPZZ, które stanowiłoby niewielką, operatywną grupę kierowniczą. Jest to sprawa otwarta, którą rozstrzygnie Rada OPZZ.

Jeżeli Rada OPZZ, która zbierze się 23 bm., uchwali statut, można będzie podjąć czynności zmierzające do rejestracji OPZZ i nadania temu przedstawicielstwu osobowości prawnej. Oczekuje się zatem, że wniosek w tej sprawie będzie wraz ze statutem złożony w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie na przełomie lutego i marca.

(PAP)

G. MARCHAIS PONOWNIE SEKRETARZEM GENERALNYM

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU FPK

Niedziela była ostatnim dniem XXV Zjazdu Francuskiej Partii Komunistycznej, który odbywa się w Saint-Ouen pod Paryżem.

Na zakończenie ogólnej dyskusji uczestnicy zjazdu zdecydowaną większością głosów przyjęli projekt rezolucji zawierającej analizę obecnej sytuacji we Francji oraz wytyczającej zadania, strategię i taktykę FPK w najbliższych latach.

W przedstawionym uczestnikom zjazdu raporcie komisji mandatowej zaznacza się, iż dwie trzecie delegatów stanowią robotnicy i urzędnicy. Ponad połowa z nich należy do podstawowych organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Na niedzielnym posiedzeniu odbyły się wybory do centralnych organów kierowniczych partii.

W piątek wieczorem sekretarz generalny FPK, Georges Marchais przemawiając na wiecu, który odbył się w Paryżu skrytykował Stany Zjednoczone i Francję za ich prorakietowy kurs. Sekretarz generalny FPK oświadczył: „Rozmieszczenie w kilku państwach Europy nowych rakiet na nowo przyspieszyło wyścig zbrojeń; Reagan mówi zaś obecnie o gwiezdnych wojnach, o militaryzacji kosmosu. (...) Opowiadamy się za tym, aby Francja z całą mocą sprzeciwiła się tym zamierzeniom".

Zdecydowana większość delegatów poparła linię generalną kierownictwa partii przedstawioną w referacie sprawozdawczym KC FPK. Na sekretarza generalnego FPK wybrano ponownie Georgesa Marchaisa.

30 lat polsko-indyjskiej współpracy i przyjaźni

Wkrótce mija 31 lat od nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską i Indiami na szczeblu ambasadorów. Gdy w marcu ub. roku obchodzono jubileusz 30-lecia tego wydarzenia politycy obu krajów podkreślali, że polsko-indyjskie stosunki są tradycyjnie serdeczne i bliskie, nacechowane zrozumieniem i wzajemnym szacunkiem, odpowiadają interesom obu krajów oraz dobrze służą sprawie bezpieczeństwa i pokoju na świecie.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych zapoczątkowało kontakty i współpracę polityczną, gospodarczą i wymianę handlową. Zaledwie w rok po tym wydarzeniu przebywał z wizytą w Polsce premier i minister spraw zagranicznych Republiki Indii Jawaharlal Nehru. Dwa lata później w Indiach złożyła wizytę delegacja rządu PRL z prezesem Rady Ministrów. Spotkania i rozmowy na wysokim szczeblu były zaledwie zewnętrzną oznaką znaczenia i natężenia dialogu politycznego. Zaowocował on ożywieniem współpracy gospodarczej i kulturalnej. Wizyty i bezpośrednie kontakty służyły zrozumieniu problemów partnera i wzajemnemu wspieraniu na arenie międzynarodowej.

Należy przede wszystkim przypomnieć, że Jawaharlal Nehru był jednym z pierwszych światowych przywódców, który był zdecydowanym orędownikiem polskiej granicy na Odrze i Nysie.

Kolejne lata były dowodem dalszego rozwoju kontaktów politycznych między Polską i Indiami — zarówno na najwyższym, jak też na szczeblu ministrów spraw zagranicznych i szefów innych resortów. Ten stały dialog umożliwiał, oprócz stałego ożywiania współpracy, zajmowanie zbliżonego bądź wspólnego stanowiska wobec pojawiających się problemów międzynarodowych, szczególnie tych, które dotyczą pokoju i bezpieczeństwa.

Polska wysoko ocenia i wspiera konstruktywną rolę Indii, jak też wysiłki tego kraju na rzecz pokoju, bezpieczeństwa i współpracy podejmowane w ruchu krajów niezaangażowanych.

Tradycyjnie przyjazna atmosfera polityczna stanowi ważny element i warunek współpracy gospodarczej oraz w innych dziedzinach. Ma to dla naszego kraju szczególne znaczenie obecnie, kiedy — po sankcjach zastosowanych przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i inne kraje zachodnie — następuje reorientacja naszej gospodarki, polegająca na dynamizowaniu stosunków ekonomicznych z krajami socjalistycznymi i rozwijającymi się. Choć już teraz można odnotować znaczne efekty polsko-indyjskiej współpracy gospodarczej i wymiany handlowej, nadal istnieją nie wykorzystane jeszcze możliwości współdziałania naszych państw w sferze materialnej.

Tradycyjna przyjaźń i serdeczność między Polakami i Hindusami — to kapitał, który powinien procentować.

(PAP)

Delegacja bratnich frontów narodowych w stołecznych instytucjach i zakładach pracy

(Dokończenie ze str. 1)

delegacji przebywali w Hucie „Warszawa". Zwiedzili stalownię i spotkali się z przedstawicielami dyrekcji, organizacji partyjnej i młodzieżowej, związków zawodowych oraz koła zakładowego PRON. Gościom towarzyszył sekretarz generalny Rady Krajowej PRON Jerzy Jaskiernia.

Dyr. naczelny huty Tadeusz Konrad poinformował przybyłych o historii, profilu produkcyjnym oraz perspektywach modernizacji zakładu. Przypomniał, że kombinat jest największym producentem stali jakościowych w Polsce. Jego wyroby wykorzystują wszystkie gałęzie przemysłu — zwłaszcza maszynowy, samochodowy i górnictwo.

Przemawiając na spotkaniu z przedstawicielami załogi członek Sekretariatu Dyrekcji Narodowej Komitetów Obrony Rewolucji Kuby Juan Quiros zaznaczył, że wizyta u ciężko pracujących hutników jest pięknym dopełnieniem kilkudniowego pobytu bratnich delegacji w Polsce. Wbrew problemom i trudnościom — stwierdził — polska klasa robotnicza pod kierownictwem partii marksistowskiej będzie nadal z powodzeniem budować socjalizm, przyczyniając się do rozwoju gospodarczego kraju.

(PAP)

Uroczystości kościelne w Pucku

10 lutego 1920 r. wkroczyły do Pucka wojska polskie. Na morskim brzegu odbyły się wówczas uroczyste zaślubiny Polski z Bałtykiem — przez symboliczne wrzucenie do morza złotego pierścienia. W 65 rocznice tamtych wydarzeń 10 bm. odbyła się w Pucku uroczystość kościelna z udziałem prymasa kardynała Józefa Glempa.

Nawiązując do wydarzeń sprzed 65 lat prymas symbolicznie zanurzył obrączkę w wodach Bałtyku.

Niedzielna uroczystość zbiega się z 40-leciem powrotu polskiej administracji kościelnej na Ziemie Północne i Zachodnie.

(PAP)

Zatonął m/s „Busko Zdrój"

(Dokończenie ze str. 1)

czasu na założenie czegoś cieplejszego. Ja zdążyłem narzucić na siebie jedynie ciepły płaszcz, który jednak niezwykle przeszkadzał mi w ruchach. Musiałem w nim dopłynąć do łodzi ratunkowej, która znajdowała się w odległości jakichś 15 metrów od statku. Cztery godziny, które spędziłem na tym pontonie walcząc z wdzierającą się do niego lodowatą wodą były koszmarem trudnym do odtworzenia.

W pierwszej chwili, kiedy dostrzegłem światła i helikopter, sądziłem, że majaczę. Na szczęście nie były to gorączkowe zjawy. Byłem tak wyczerpany i zdrętwiały, że miałem trudności z uchwyceniem drabinki linowej, którą zrzucono mi z góry.

Nie byłem w stanie cieszyć się z tego, że żyję... Tam, na górze, zorientowałem się, że jestem sam. Poza mną nie było nikogo...

* * *

Obecna katastrofa — powiedział m. in. gdańskiemu korespondentowi PAP dyrektor naczelny PLO Mieczysław Kowalikowski, pod względem poniesionych ofiar ludzkich jest największa w powojennej historii polskiej żeglugi. Faktem tym jest mocno wstrząśnięta cała załoga przedsiębiorstwa, a także wszyscy ludzie morza.

Armator jest w pełni przygotowany do świadczenia wszelkich usług socjalnych dla rodzin ofiar tak bolesnej dla nas wszystkich katastrofy.

Z depeszy nadesłanej przez kapitana „Busko Zdrój" przed wypłynięciem statku z Oslo w ten feralny rejs wynika, że jednostka była w pełni zdolna do odbycia morskiej żeglugi, a przewożony ładunek stali nie mógł stwarzać niebezpieczeństwa utraty stateczności.

Obecnie trudno jest jeszcze mówić o przyczynach katastrofy. Muszę też stanowczo podkreślić, że tej katastrofy nie można jednoznacznie łączyć z „Kudową Zdrój" — która zatonęła przed 2 laty na Morzu Śródziemnym. Jest to po prostu taki a nie inny zbieg okoliczności, ponieważ od kilkunastu już lat statki te z powodzeniem obsługują różne trasy żeglugowe.

Chociaż po bezowocnych poszukiwaniach zachodnioniemieckie towarzystwa ratunkowe przerwały poszukiwania dalszych członków załogi „Buska Zdroju", przedstawiciel PLO w Hamburgu — Wacław Ossowski nie wykluczał, iż któryś z rozbitków mógł zostać uratowany przez inne statki znajdujące się wówczas w pobliżu miejsca wypadku. Nadzieje te — powiedział bońskiemu korespondentowi PAP — są bardzo nikłe. Mimo to jesteśmy jednak w stałym kontakcie z portami i statkami, w tym m. in. z portami w Danii.

Niezwykły koncert w Teatrze Wielkim

Shakuhachi i koto

Rozszyfrujmy od razu: dwa zawarte w tytule słowa to nazwy japońskich instrumentów muzycznych, na których 25 bm. o godz. 19 w Teatrze Wielkim grać będą najwybitniejsi japońscy mistrzowie. Na ten unikalny koncert zaprasza, działający od dwu lat, łódzki oddział Towarzystwa Polsko-Japońskiego, chcąc zaprezentować miłośnikom kultury Wschodu nie tylko — jak to wcześniej bywało — rozmaitość rodzajów walk i filmy, ale także nieznaną u nas muzykę.

Grająca na koto **Mikiko Haga** to artystka, która koncertowała już w największych europejskich salach. W swoim kraju najczęściej występuje z Tokijską Orkiestrą Symfoniczną. Wyjaśnijmy jeszcze, iż koto jest instrumentem o 13 jedwabnych, pokrytych woskiem strunach, rozpiętych na pudle o wymiarach **186 na 48 cm.**

Światową sławą cieszy się **Yokoyama Katsuya** grający na shakuhachi. Występował m. in. na otwarciu opery w Sydney, w ONZ, w Filharmonii Nowojorskiej, w Lincoln Center. Ma na swym koncie także wiele nagrań płytowych.

Instrument, na którym gra, to rodzaj fletu (54 cm długości).

Przekazując nam to zaproszenie Anna Zalewska i Małgorzata Filipczak z Towarzystwa Polsko-Japońskiego, zapowiadały, że koncert będzie też okazją do zaoferowania różnorodnych materiałów o Japonii.

Ten niecodzienny koncert z pewnością zainteresuje miłośników muzyki. A więc dodajmy, że bilety można kupić w biurze obsługi widzów i kasach opery już od wtorku, 12 bm. od godz. 10.

(rs)

Wpływ procesów demograficznych

(Dokończenie ze str. 1)

ludności trzeba będzie zapewnić zaspokojenie podstawowych potrzeb, takich jak wyżywienie, mieszkania, odzież i obuwie, opiekę lekarską, środki medyczne itp. Jednocześnie z uwagi na malejący przyrost ludności w wieku produkcyjnym, który w drugiej połowie lat osiemdziesiątych będzie najniższy w okresie powojennym i wyniesie niewiele ponad 300 tys. osób, problem racjonalnego gospodarowania zasobami pracy stanie się jednym z najważniejszych, a zarazem najtrudniejszych zadań jakie trzeba będzie rozwiązywać w najbliższych latach. Niezbędne jest wprowadzenie rozwiązań systemowych preferujących i zachęcających przedsiębiorstwa do zastępowania pracy żywej przez wzrost technicznego uzbrojenia pracy w postaci mechanizacji, automatyzacji i robotyzacji procesów produkcyjnych. W tym celu trzeba będzie także podjąć zdecydowane działania w zakresie modernizacji procesów produkcyjnych. Wszystkie te środki powinny uwzględniać przestrzenne zróżnicowanie zatrudnienia, w tym zwłaszcza pogłębiający się brak rąk do pracy w wielkich aglomeracjach przemysłowych.

Pod kątem bilansu siły roboczej musi być także rozpatrywana zwłaszcza polityka inwestycyjna. Konieczność zatrudnienia w przekazywanych do użytku w następnych latach inwestycjach kilkuset tysięcy pracowników zwiększać będzie presję na racjonalizację zatrudnienia, poprawę organizacji pracy oraz modernizację istniejących przedsiębiorstw.

Prezydium Komisji Planowania uznało za konieczne opracowanie programu aktywizacji zawodowej ludności.

(PAP)

48 godzin

POSIEDZENIE SPOŁECZNEGO KOMITETU BUDOWY POMNIKA „BOHATERÓW POWSTANIA WARSZAWSKIEGO"

9 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Społecznego Komitetu Budowy Pomnika „Bohaterów Powstania Warszawskiego", na którym oceniono dotychczasowy stan realizacji budowy. Podkreślono, że dzięki ofiarności całego społeczeństwa i istotnej pomocy władz polityczno-administracyjnych stolicy pomnik zostanie odsłonięty w terminie.

Rezygnację złożył koordynujący dotychczasową pracę komitetu zarząd tymczasowy. Wybrano prezydium komitetu i przewodniczącego; został nim gen. bryg. Jan Mazurkiewicz — „Radosław".

W ROCZNICĘ ŚMIERCI J. ANDROPOWA — ARTYKUŁ „PRAWDY"

Dziennik „Prawda" zamieścił w sobotę artykuł redakcyjny, w którym złożono hołd zmarłemu przed rokiem wybitnemu działaczowi partii komunistycznej i państwa radzieckiego Jurijowi Andropowowi. Dziennik podkreślił m. in. że całe życie J. Andropowa było wzorem służby interesom partii i państwa oraz leninizmowi.

NOWY SZEF SZTABU OBRONY W. BRYTANII

Admirał John Fieldhouse, który odegrał główną rolę w wojnie brytyjsko-argentyńskiej o archipelag falklandzki (malwiński) został mianowany szefem brytyjskiego sztabu obrony.

RADZIECKI „AEROFŁOT" W 1985 ROKU

W ubiegłym roku samoloty największego w świecie towarzystwa lotniczego — radzieckiego „Aerofłotu" przewiozły rekordową liczbę 112 mln pasażerów. Obecnie łączna długość linii powietrznych lotnictwa cywilnego ZSRR przewyższa milion kilometrów — co równe jest 25 równikom Ziemi. Regularne połączenia lotnicze ma ponad 3.600 miast i osiedli radzieckich.

WYSTĄPIENIE PREMIERA GANDHIEGO

Premier Indii Rajiv Gandhi występując w Delhi na pierwszym posiedzeniu utworzonej ostatnio przez rząd Komisji Planowania, oświadczył, że głównymi celami prac planistycznych rządu są: zlikwidowanie ubóstwa, modernizacja przemysłu, opracowanie planów rozwoju przemysłowego kraju aż do XXI wieku.

DECYZJE GOSPODARCZE RZĄDU BOLIWIJSKIEGO

Rząd boliwijski zatwierdził pakiet przedsięwzięć gospodarczych, które obejmują m. in. znaczną dewaluację peso boliwijskiego wobec dolara amerykańskiego i wysokie podwyżki cen żywności.

WŁOCŁAWSKIE FAJANSE POJECHAŁY DO SZWECJI

Muzeum Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej we Włocławku, posiadające największe w kraju zbiory fajansu, które gromadzi od kilkudziesięciu lat, wyekspediowało część swojej kolekcji do Szwecji, gdzie od 16 bm. mają być prezentowane na wystawie w Sztokholmie.

(opr. zg)

Czy Yeti istnieje?

Lokalny dziennik chiński „Shenzhen Ribao" poinformował, że po raz pierwszy udało się schwytać żywego Yeti, legendarnego mieszkańca gór, mającego podobno stanowić ogniwo pośrednie między małpą a człowiekiem. Dziennik doniósł, że chłopi w powiecie Chengbu, w prowincji Hunan złowili Yeti, liczącego 112 cm wzrostu i ważącego 25 kg. Yeti został zaskoczony w chwili, gdy przedrzeźniał i obrzucał piaskiem 30-letnią Deng Yucui.

„Shenzhen Ribao" nie podał daty tego wydarzenia. Powołał się natomiast na wypowiedź członka zarządu chińskiego stowarzyszenia badań dzikich zwierząt Li Guangyu, iż schwytany stwór ma całe ciało pokryte brunatnym owłosieniem i że pod jego długą brodą kryje się, podobna do ludzkiej, twarz. Według Li Guangyu, Yeti łatwo wpada w złość i szybko się uspokaja, jest wrażliwy i lubi drażnić się z kobietami, które mają długie włosy i noszą kolorowe stroje. Potrafi on wysysać sok z trzciny cukrowej, z jajka zjada tylko żółtko, a jeśli da mu się cukierka, to przed zjedzeniem odwija z niego papierek. Jest też stworzeniem towarzyskim i lubi zwracać na siebie uwagę.

Jednak wydawany w Pekinie dziennik „China Daily" potraktował tę relację z dużym sceptycyzmem. Zacytował on wypowiedzi wybitnych antropologów chińskich, którzy oświadczyli, że nie uwierzą w znalezienie Yeti, dopóki sami nie zbadają znalezionego w Hunanie stworzenia.

STANY ZJEDNOCZONE

Zastrzelenie księdza w kościele

Do kościoła katolickiego w Onalasce (stan Wisconsin) wtargnął uzbrojony mężczyzna i zastrzelił księdza Johna Rossitera, woźnego kościelnej szkoły parafialnej Williama Hammsesa i jednego z parafian, Freda Rotha.

Zabójca, 29-letni Bryan Stanley, oświadczył, że postąpił tak, ponieważ ksiądz Rossiter, proboszcz miejscowej parafii, naruszył przepisy liturgiczne kościoła katolickiego, zezwalając dwóm dziewczętom na czytanie Ewangelii podczas nabożeństwa dla młodzieży.

Morderca powiedział, że dowiedziawszy się o decyzji księdza „doznał szoku moralnego", gdyż czytanie Ewangelii przez dziewczęta jest według niego profanacją liturgii kościelnej.

Prasa amerykańska wyraża pogląd, że masowe morderstwo w kościele w Onalasce jest przykładem krańcowego, graniczącego z obłędem braku tolerancji i zacietrzewienia na tle religijnym.

Zima nadal atakuje

W całym kraju panuje zimowa aura. Po nocnych opadach śniegu dodatkowym utrudnieniem dla drogowców są wiatry, które występują głównie w centrum kraju, powodując zawiewanie dróg. Jak informuje Centralny Zarząd Dróg Publicznych, wszystkie drogi I i II kolejności zimowego utrzymania są przejezdne. Z uwagi na zagrożenie lawinowe zamknięty jest odcinek drogi III kolejności utrzymania między Łysą Polaną a Morskim Okiem. Nadal obowiązuje zakaz ruchu pojazdów z przyczepami i naczepami na drodze Kraków — Zakopane na odcinku Zabornia — Nowy Targ. Mimo że wszystkie główne trasy są pod stałą opieką drogowców, to warunki jazdy są bardzo trudne.

Redaktor depeszowy: ZOFIA GUTMANOWA
Redaktor techniczny: ANDRZEJ WÓJTOWICZ

Minister G. Howe przybył do Sofii

Brytyjski minister spraw zagranicznych Geoffrey Howe przybył w niedzielę wieczorem z wizytą oficjalną do Sofii.

Howe określił swój przyjazd do Bułgarii jako „wydarzenie historyczne", zwracając uwagę że jest to pierwsza wizyta brytyjskiego ministra spraw zagranicznych od czasu nawiązania przez oba państwa stosunków dyplomatycznych przed przeszło stu laty.

Geoffrey Howe przeprowadzi w Sofii rozmowy z bułgarskim ministrem spraw zagranicznych Petyrem Mładenowem i innymi osobistościami. Ma być przyjęty przez Todora Żiwkowa.

LEKARZ PRYWATNY

Jak to jest możliwe, że w kraju gdzie od lat funkcjonuje bezpłatna opieka medyczna, coraz więcej osób decyduje się na wizytę u lekarza prywatnego? Tak właśnie dzieje się w Polsce już od ponad kilkunastu lat. Uznano, że jest to zjawisko na tyle interesujące, że niedawno postanowili zająć się nim socjolodzy. W jakim zatem stopniu potoczne obserwacje potwierdzają badania?

Ponad 60 proc. osób ankietowanych przez specjalistów zgodnie opowiedziało się za prywatnym gabinetem lekarskim, ale pod jednym warunkiem — gdy będzie niczym nie skrępowana możliwość wyboru. To „nieskrępowanie" oczywiście związane jest przede wszystkim ze stosunkowo wysokimi kosztami jakie wiążą się z leczeniem w spółdzielni czy u lekarza prywatnego. Ponadto prawie 70 proc. pacjentów uznało, że powinna być popierana w naszym kraju prywatna praktyka lekarska, a co trzecia osoba wypowiedziała się za dalszym jej rozwojem.

Równie dużo było przeciwników całkowitego zlikwidowania prywatnej praktyki lekarskiej — ponad 60 proc. ankietowanych. Większość bowiem zgodnie uznaje, że zachowanie tej sfery działalności leczniczej jest potrzebne i ściśle wiąże się ono m.in. z takimi niedogodnościami bezpłatnej służby zdrowia, jak niewystarczająca jej wydolność w stosunku do potrzeb czy brak możliwości wyboru lekarza. Zaufanie do lekarza prywatnego w naszym społeczeństwie jest obecnie zdecydowanie większe. Tylko co piąta osoba spośród badanych opowiadała się za likwidacją działalności lekarzy prywatnych, z jednym jednak zastrzeżeniem. Likwidacja ta miałaby się automatycznie niejako przyczynić do podwyższenia jakości usług oferowanych przez lekarzy działających w uspołecznionej służbie zdrowia.

Lekarze prywatni — zdaniem 75 proc. ankietowanych — po prostu zajmują się swym pacjentem o wiele troskliwiej i staranniej, aniżeli ich koledzy z uspołecznionej służby zdrowia. Są również bardziej uprzejmi, co dla każdego pacjenta ma ogromne znaczenie.

Potwierdza się jednak, że zdecydowanie najczęściej przeciętny Polak odwiedza rejonowe przychodnie zdrowia — co drugi ankietowany. Co czwarta osoba leczy się w przyzakładowych przychodniach zdrowia i dopiero na trzecim miejscu znajdują się prywatne gabinety lekarskie. Wyłącznie korzysta z ich usług 13,2 proc. badanych. Osób takich w ostatnich latach jest jednak coraz więcej.

Nie wszyscy jednak mogą sobie pozwolić na częste wizyty u lekarza prywatnego czy też w spółdzielni. Zdecydowanie przeważają osoby, które są czynne zawodowo i do rzadkości należy, aby emeryt czy rencista zdecydował się na poradę w prywatnym gabinecie.

„Zielony" eksport

Ubiegły rok był trzecim z rzędu dobrym rokiem w produkcji rolnej. Wysokie plony zbóż, a także dobry urodzaj innych roślin oraz owoców i warzyw pozwoliły nasycić w te artykuły krajowy rynek. Powstały nadwyżki produkcji rolnej. Rolnictwo zaoferowało centralom handlu zagranicznego stosunkowo dużą ilość towarów na eksport. Mogliśmy też zmniejszyć import niektórych artykułów żywnościowych.

Dzięki dobrym zbiorom żyta można było ograniczyć import zbóż i pasz wysokobiałkowych. Jeżeli kiedyś importowaliśmy 8 mln ton zbóż rocznie, to w 1984 roku sprowadziliśmy z zagranicy 2,6 mln ton. Jest to głównie pszenica, której w kraju ze względu na słabe gleby uprawiamy mało i którą importuje się m.in. do produkcji makaronów i dla potrzeb piekarstwa. Kupujemy też w innych krajach pewne ilości kukurydzy i jęczmienia.

W ubiegłym roku wyeksportowaliśmy za pośrednictwem centrali „Rolimpex" 400 tys. ton żyta, przy czym nasze możliwości w tym względzie są dużo większe. W latach dobrego urodzaju moglibyśmy przeznaczać na eksport — bez szkody dla krajowego rynku — około miliona ton żyta. W 1984 r. sprzedaliśmy też kilkadziesiąt tysięcy ton ziarna rzepaku oraz pewną ilość oleju rzepakowego i śruty rzepakowej.

Ważną pozycję w ubiegłorocznym eksporcie produktów rolnych stanowił cukier (280 tys. ton) oraz melasa — produkt powstający przy przerobie buraków cukrowych. Eksport melasy bardzo się opłaca — dostajemy za nią prawie tyle samo dewiz co za cukier. W ubiegłym roku cysterny wywiozły w świat 240 tys. ton polskiej melasy, w tym roku planuje się wyeksportować 300 tys. ton.

Liczącą się pozycję w eksporcie stanowiło w ubiegłym roku mięso. Ze sprzedaży tego artykułu do krajów kapitalistycznych w 1984 roku wpłynęło do kasy państwowej 320 mln dolarów (pod koniec lat siedemdziesiątych roczne wpływy z eksportu mięsa i wyrobów mięsnych były prawie dwukrotnie wyższe; w 1979 roku uzyskaliśmy około 600 mln dolarów).

W tym miejscu niejeden czytelnik może zapytać, jak to jest, że mimo trudności z zapewnieniem puli mięsnej na potrzeby reglamentacji — eksportujemy mięso? Otóż w eksporcie tym znaczną pozycję zajmują konina i baranina (a więc mięsa, za którymi Polacy nie przepadają), a także drób i dziczyzna. Eksportujemy też (głównie do Włoch) bydło opasowe i cielęta. Część eksportu stanowią i stanowiły w ubiegłym roku przetwory wieprzowe w puszkach, które od wielu lat wysyłamy do USA. Pragniemy utrzymać się na tym rynku, tym bardziej że w odniesieniu do tego artykułu nie zastosowano ograniczeń w tzw. klauzuli najwyższego uprzywilejowania.

W ubiegłym roku centrala „Animex" kupiła za granicą na pokrycie potrzeb rynku 125 tys. ton mięsa, głównie wieprzowiny, a także pewną ilość wołowiny i drobiu za łączną kwotę 130 mln dolarów. Dodatnie saldo w obrocie produktami rzeźnymi wyniosło więc około 190 mln dolarów.

Obok „Rolimpexu" i Animexu" ważną rolę w obrocie artykułami rolnymi odgrywa „Polcoop" — przedsiębiorstwo powstałe w 1956 roku dla obsługi spółdzielczości rolniczej w dziedzinie handlu zagranicznego. Przedsiębiorstwo utrzymuje kontakty handlowe z ponad 30 krajami na pięciu kontynentach. Zakres jego działania obejmuje eksport mięsa króliczego, runa leśnego i różnych towarów ze skupu od ludności (ślimaki, kasztany, nasiona konsumpcyjne). Od 1977 roku centrala ta zajmuje się też eksportem artykułów branży mleczarskiej. W ubiegłym roku wyeksportowano do krajów kapitalistycznych m.in. ponad 40 tys. ton chudego mleka w proszku i prawie 15 tys. ton kazeiny technicznej.

W 1984 roku „Polcoop" zrealizował obroty w wysokości 240 mln rubli i 150 mln dolarów, z czego 45 proc. stanowił eksport. W zakupach importowych, realizowanych przez tę firmę, na pierwszym miejscu należy wymienić nawozy sztuczne dla polskiego rolnictwa (sól potasową) oraz warzywa i owoce, w tym arbuzy, papryka, winogrona i brzoskwinie.

Partnerem „Polcoopu" jeśli chodzi o handel warzywami i owocami jest działające od 27 lat Przedsiębiorstwo Eksportowo-Importowe „Hortex". Eksportuje ono głównie towary wyprodukowane przez producentów — ogrodników, zrzeszonych w spółdzielniach ogrodniczych i pszczelarskich. Towary te, to owoce i warzywa świeże i mrożone, przetwory owocowe i warzywne, jagody, grzyby, ziemniaki, miód i kwiaty. W ubiegłym roku eksport „Hortexu" wyniósł 98 mln rubli i 48 mln dolarów. Wartość tę uzyskano ze sprzedaży 330 tys. ton towarów świeżych i przetworzonych, co stanowi dwie trzecie całego eksportu w branży ogrodniczej w Polsce. Największy udział w dostawach eksportowych „Hortexu" stanowią jabłka świeże lub przetworzone na koncentrat.

Handlem owocami i warzywami zajmują się też dwie inne „zielone centrale" — znacznie młodsze od czterech wcześniej tu wymienionych. Są to „Interpegro" (działająca na rynkach zagranicznych od 1982 roku na rzecz państwowych gospodarstw rolnych, ogrodniczych, rybackich, sadowniczych, warzywniczych) i „Agricoop" (która powstała w 1983 roku i obsługuje w zakresie handlu zagranicznego rolnicze spółdzielnie produkcyjne). Przedmiotem eksportu „Interpegro" oprócz owoców świeżych i przetworzonych są warzywa, runo leśne kwiaty cięte i doniczkowe, krzewy ozdobne, ryby słodkowodne, jaja i inne produkty rolno-spożywcze. Podobny jest asortyment wyrobów oferowanych firmom zagranicznym przez „Agricoop".

W ocenie Ministerstwa Handlu Zagranicznego Polska dokonała w ostatnich trzech latach dużego postępu, zwiększając dynamicznie eksport artykułów rolno-spożywczych. Na razie saldo mamy jeszcze ujemne. Wpływy z eksportu artykułów rolno-spożywczych w ubiegłym roku nie pokryły w całości wydatków na import zbóż, pasz i tych artykułów spożywczych, których nasze rolnictwo nie produkuje, jak chociażby herbata, kawa, owoce cytrusowe.

Jeżeli jednak nasze rolnictwo i centrale handlowe spisywać się będą tak jak w ostatnich latach, to zrównoważenie eksportu i importu w tej dziedzinie może nastąpić około 1990 roku. Duże, nie w pełni jeszcze wykorzystane, możliwości mamy zwłaszcza w sprzedaży za granicą nadwyżek zboża, ziemniaków, jabłek oraz przetworów przemysłu ziemniaczanego i owocowo-warzywnego.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

nie lubię poniedziałku...

Problem powstał przy układaniu listy gości na karnawałowe spotkanie. Nasza kilkuosobowa paczka utrzymała się przez wiele lat. Od czasu do czasu chętnie wspólnie spędzamy czas... No więc — liczyłyśmy z koleżankami gości — Markowie, Ryśkowie, Hanka z mężem. Aż doszliśmy do Joli i Krystyny. No i zaczęło się... Obie w ciągu ostatniego roku zostały same. Normalnie, jak to bywa — małżeńskie nieporozumienia i wreszcie ta ostateczna decyzja: rozwód.

— Przyjdą same? — zdziwiła się jedna z koleżanek. — Może najzręczniej będzie w ogóle ich nie prosić.

— Cóż z tego, że same. Na pewno chętnie się zabawią.

— A może to je krępuje... No i w ogóle przy tańcach zawsze któraś będzie siedziała...

I tak to toczyła się ta rozmowa. Piszę o niej, bowiem wcale nierzadko skarżą się kobiety, które zostały same, że wraz z mężem ubywa im większość przyjaciół i znajomych. Po prostu, samotnych się unika. Bo to kłopot i... zagrożenie? Ktoś rzuci aluzyjnie, że pani X maluje się teraz jakby mocniej. A to, że chce się podobać... Przy czym prywatnie, w cztery oczy, to nawet użalają się nad jej losem, że jej trudno, że ciężko. Tylko czy bliscy przyjaciele tychże samotnych nie dokładają przypadkiem własnych cegiełek, wcale nie mniej dokuczliwych od tamtych?

(E. Ł.)

Najważniejsze są nożyczki

— Nie loków, ale nożyczki są najważniejsze przy fryzurach na wiosnę—lato 1985 — powiedział nam mistrz grzebienia. Włosy muszą być dobrze ostrzyżone. To podstawa! Chodzi o to żeby po umyciu włosów i wytarciu ich w ręcznik fryzura była w zasadzie gotowa. Absolutnie żadnego modelowania czy tapirowania. Modna fryzurkę można zrobić i z włosów krótkich, mocno wycieniowanych i z dłuższych sięgających ramion.

Wiosną i latem nosić możemy naturalne kolory włosów, ale modne są również pasemka. Jasne lub o ton różniące się od włosów na całej głowie.

W ogóle moda, jeśli chodzi o głowę jest bardzo liberalna. Panie, które lubią styl bardziej awangardowy, mogą nosić fryzury tzw. potargane, o posklejanych starannie (żelami czy balsamami) kosmykach które układają się w różne strony. Ale modne są również fryzurki bardzo kobiece. Fryzure puszystą uzyskuje się np. poprzez leciutką, komputerową trwałą, której zaleta jest to że nie niszczy włosów. Ważne jest, aby były one lśniące i zadbane.

(el)

Foto: A. WACH

CO PODAĆ

Szewskie pączki

Gdyby nam się nie udało w tłusty czwartek zdobyć pączków albo gdybyśmy chciały zrobić coś bardziej oryginalnego, proponujemy tzw. szewskie pączki. Potrzebne nam będą suszone śliwki, które dokładnie myjemy, a następnie moczymy przez noc w zimnej wodzie. Nazajutrz osuszamy je ściereczką i wyjmujemy pestki.

Potem robimy trochę gęstsze ciasto jak na lane kluski (z żółtek, filiżanki mleka, soli łyżki cukru i mąki, dodając na końcu pianę z 2 białek). Można dodać zapachu waniliowego. Każdą śliwkę nabieramy na widelec, maczamy w cieście i smażymy na rozpalonym tłuszczu tak jak pączki. Podajemy gorące i posypane cukrem-pudrem.

Co do proporcji to zależeć będą przede wszystkim od liczby spożywających te bardzo starą potrawę. Czy zastąpi nam ona tradycyjne pączki? To już zależy od upodobań. Ale na pewno może wzbogacić nasz jadłospis nie tylko w „tłusty" czwartek.

(el)

Radzimy:

Im bliżej wiosny, tym bardziej czujemy się zmęczeni. Najlepszym lekarstwem są na to witaminy. Gdzie ich szukać? W warzywach i owocach coraz mniej. Radzimy więc już teraz zabrać się za domowe uprawy nowalijek. W doniczkach lub skrzyneczkach. Przypominamy, że pietruszkę sadzimy ucinając u nasady korzenia jednocentymetrowy koniec. Cebulę sadzimy całą. Najlepiej doniczki lub skrzynki trzymać na oknie, no i oczywiście nie zapominać o podlewaniu. Takie domowe nowalijki można dodawać do każdego posiłku.

(el)

Najmodniejsze nakrycia głowy!

Te zawoje, które widzicie na zdjęciu, projektanci mody lansowali już jesienią 1983 r.

Minął rok i nikt nie umiał wyobrazić sobie jak to trzeba zrobić, mimo dokładnych opisów. W końcu udało się zdobyć „egzemplarz przykładowy". Producentem, który zdecydował się zaryzykować jest łódzka spółdzielnia dziewiarska „Renoma". I oto mamy zawoje, znacznie tańsze niż w butikach, z dobrej przędzy, słowem takie jakie powinny być: obszerne, ciepłe i otulające głowę. Jak nas poinformował prezes spółdzielni Stanisław Janiszewski — zawoje wykonane zostały w ramach produkcji ponadplanowej, a kosztują 650 zł (I gatunek). Pierwszą serię zawojów kupił Dom Handlowy „Juventus", który wkrótce rozpocznie sprzedaż.

(A. O.)

Foto: A. Wach

POLACY NAD GANGESEM

Na obszarze dzisiejszych Indii Polacy bywali za czasów dawnej Rzeczypospolitej częstymi gośćmi, głównie w handlowej i kolonialnej służbie Holandii, Wielkiej Brytanii.

Po utracie niepodległości Polski — los pędził ku tamtej stronie świata żołnierzy i oficerów powstańczych. W latach późniejszych odwiedzali Indie polscy podróżnicy, poeci i pisarze, geolodzy, architekci, naukowcy różnych dziedzin wiedzy, zafascynowani bogatą historią i kulturą tego kraju. Niemało obywateli polskich znalazło schronienie w Indiach podczas II wojny światowej. Z chwilą nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Indiami w marcu 1954 r., częstsze stały się wizyty Polaków nad Gangesem.

Na przełomie XIX i XX wieku znanym podróżnikiem po Indiach i krajach sąsiednich był Władysław Michał Zaleski, delegat papieski na Indie Wschodnie. Z niewielkimi przerwami spędził on w Indiach 30 lat. Władając jedenastoma językami, w tym tamilskim i syngaleskim, Zaleski uprawiał także szeroką działalność naukową i literacką, tę ostatnią częściowo pod pseudonimem Pierre Courtenay lub G. Francis. Jest autorem m.in. takich wydanych książek, jak: „Podróż po Indiach w roku 1896" — Kraków 1898 r., „Voyage e Ceylan et aux Indes" — Rzym 1888 r., „Ceylon et les Indes" — Paryż 1891 r. oraz obszernego dzieła pt. „History of Ceylon", wydanego w 1913 r. w Mangaluru w Indiach pod pseudonimem G. Francis. W 1904 r. przebywał w Indiach pisarz i znany naukowiec Wacław Sieroszewski. W dziewięć lat później wybitny geolog i podróżnik Rudolf Zuber, profesor uniwersytetu we Lwowie, przeprowadził badania złóż ropy naftowej w Pendżabie.

W okresie międzywojennym na terenie Indii mieszkało około 100 Polaków. Niektórzy z nich na trwałe zapisali się w życiu gospodarczym, kulturalnym i naukowym tego kraju. Należą do nich niewątpliwie inżynier Maurycy Frydman z Warszawy oraz architekt i malarz prof. Karol Szara z Krakowa. Nie znajdując pracy we własnym kraju, wyemigrowali do Indii.

Maurycy Frydman przybył w 1938 r. do Mysore, gdzie zbudował fabrykę przyrządów elektrycznych, której został naczelnym inżynierem i pozostał w Indiach na zawsze. Opracował m. in. projekt konstytucji Księstwa Audh, która po zaakceptowaniu przez Partię Kongresową weszła w życie. Był osobistym współpracownikiem Mahatmy Gandhiego. U jego boku zadaniem Frydmana było wymyślanie projektów technicznych dla tzw. przemysłu ludowego. Zaprojektował m.in. ulepszoną wersję kołowrotka, dom z gliny, łatwy w wykonaniu, wytwórnię biogazu. Tryskający pomysłami Frydman został nazwany „Radością Indii" i zyskał indyjskie nazwisko Baharatananda.

W 1928 r. osiadł w Bombaju architekt i utalentowany malarz Karol Szara. Na zlecenie gubernatora angielskiego wykonał on projekt zbudowanego w tym mieście okazałego gmachu teatru „Regal", ozdabiając jego wnętrze znakomitymi freskami. Jednocześnie malował portrety synów Albionu i miejscowych Hindusów. Zyskawszy sławę na polu architektury i malarstwa, Karol Szara rozpoczął wędrówkę po Indiach. Celem tych podróży było poznanie życia miejscowej ludności, studia nad ich zwyczajami i wierzeniami religijnymi, nad kulturą indyjską. Szara nawiązał wówczas kontakty z przedstawicielami ruchu niepodległościowego, poznał Mahatmę Gandhiego i Rabindranatha Tagore, z którymi się zaprzyjaźnił i których sportretował. W 1937 r. sławny artysta wrócił do Polski. Po dwóch latach powrócił do Indii, gdzie w czasie wojny wykonał mnóstwo plakatów turystycznych. Pozostawił po sobie wdzięczną pamięć narodu indyjskiego, z którym zżył się i który pokochał. W 1945 r. Karol Szara postanowił wrócić do Polski. Niestety, już będąc na Morzu Śródziemnym, wiozący go okręt wpadł na minę i poszedł na dno.

A inni? W Madrasie zmarła przed kilkoma laty Wanda Dynowska. Do Indii wyjechała w 1935 r. na światowy kongres teofizyczny. Zamierzała tam pozostać trzy miesiące, ale zafascynowana krajem, jego kulturą i filozofią została na zawsze. Weszła w bezpośredni kontakt z Gandhim, który wywarł głęboki wpływ na jej dalsze bycie. Studiowała filozofię i religię hinduską, przyjęła posadę kuratora Muzeum Przemysłu i Sztuki Ludowej, z zapałem uczyła się kilku języków indyjskich. Wygłaszała odczyty, brała udział w walce o niepodległość Indii, które stały się jej drugą ojczyzną. W czasie wojny pomagała tamtejszym uchodźcom z Polski.

Po wyzwoleniu tego kraju w 1947 r. Wanda Dynowska osiadła w Madrasie, przyjęła obywatelstwo Indii i hinduskie nazwisko Umadevi. Oddała się pracy literackiej, tłumacząc z oryginałów najcenniejsze dzieła literatury hinduskiej na język polski oraz utwory Mickiewicza i Słowackiego na języki indyjskie. Ogółem przetłumaczyła 40 książek, wydanych przez zorganizowane przez nią w 1945 r. przedsiębiorstwo Biblioteka Polsko-Indyjska w Madrasie.

Dziś zamieszkali w Indiach Polacy wywodzą się z obozu sierot, który istniał podczas drugiej wojny światowej w Bombaju. Część z nich potem tu została. Także z powojennego wżenienia się. Jeżdżą Hindusi do Polski na studia, praktyki, przywożą niekiedy żony, jak np. inżynier Vidvani, który z praktyki w Świdnicy powrócił do Thany w okolicach Bombaju z żoną Polką. W sumie nad Gangesem mieszka dziś kilkadziesiąt osób znad Wisły.

HENRYK GAŁAT

Konkurs literacki dla młodzieży

Ośrodek Sztuki Młodych Łódzkiego Domu Kultury i Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi ogłosiły otwarty konkurs literacki dla uczniów szkół ponadpodstawowych. Celem konkursu jest pobudzenie wrażliwości artystycznej młodzieży, kształtowanie jej aktywnego, współtwórczego stosunku do sztuki i rzeczywistości oraz ocena uzdolnień literackich.

Konkurs obejmuje prace z dziedziny poezji, prozy i krytyki literackiej. Tematyka prac — dowolna. Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie zestawu trzech wierszy lub jednego opowiadania, bądź jednej recenzji z ostatnio przeczytanej książki, nie będącej w wykazie lektur szkolnych.

Objętość prac nie powinna przekraczać trzech stron maszynopisu w dziedzinie poezji, 7 stron w dziedzinie prozy i 5 stron w dziedzinie krytyki.

Prace opatrzone imieniem, nazwiskiem i adresem autora oraz nazwą szkoły należy składać w sekretariacie ŁDK (al. Kościuszki 56) do 15 marca 1985 roku. W przypadku przesyłki pocztowej decyduje data jej nadania.

Oceny prac dokona komisja złożona z pisarzy i krytyków literackich, która przyzna nagrody w każdej z dziedzin. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo pierwszeństwa publikacji nagrodzonych prac w wydawnictwach Ośrodka Sztuki Młodych ŁDK.

(l)

Z myślą o Dniu Kobiet

Do tradycji należy obdarowywanie przed 8 marca naszych pań talonami — bonami towarowymi uprawniającymi do zakupu artykułów przemysłowych. Dział Organizacji i Techniki Sprzedaży łódzkiego „Centralu" jest już w posiadaniu talonów o różnych nominałach. Zainteresowanych, szczególnie zaś służby socjalne zakładów pracy, informujemy, że zamówienia można składać w dziale OTS „Centralu" VIII piętro, pokój 801 (tel. 36-48-41).

• • •

W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet łódzka „Cepelia" (Żeligowskiego 46) oferuje talony wartości od 100 do 1.000 zł pomyślane jako prezenty dla pań z okazji 8 Marca. Talony te będzie można realizować we wszystkich placówkach „Cepelii" w naszym okręgu.

(kas)

Z PRAC OKRĘGOWEJ KOMISJI ARBITRAŻOWEJ

Rzut oka na reformę

W ubiegłym roku do Okręgowej Komisji Arbitrażowej wpłynęło ponad 5 tysięcy sporów tj. o sześćset mniej niż w roku 1983. Najwięcej sporów było z zakresu inwestycji — ponad 3 tys. a najmniej z ubezpieczeń — 255.

Jak zatem przedstawia się działalność gospodarcza przedsiębiorstw w ocenie OKA? — pytamy wiceprezesa mgr **Krystynę Dąbrowską.**

Można zaobserwować niechęć przedsiębiorstw do zawierania nie tylko wieloletnich stałych umów ale nawet zwykłych krótkoterminowych. Wynika to z obawy o brak surowca. **Charakterystyczne jest to, iż w zawartych umowach nie ma w ogóle postanowień o karach umownych w przypadku nierzetelnego wywiązywania się z obowiązków. Zdarza się również, że w umowach nie ma postanowienia dotyczącego ceny, co powoduje uznanie takiej umowy za nie zawartą.** Rzadko spotyka się umowę, w której cena wyrażona jest kwotowo. Najczęściej określany jest tylko sposób ustalania ceny.

Innym ujemnym zjawiskiem jest duża liczba pośredników w obrocie towarowym.

Dotyka to klientów finansowo, ponieważ zwiększa cenę towarów o dodatkowe marże, prowizje, koszty transportu i inne często nieuzasadnione kwoty.

Jeśli chodzi o inwestycje, to w ub. roku do OKA wpłynęło wiele spraw dotyczących zasądzenia kar umownych za zwłokę w usunięciu wad oraz za zwłokę w oddaniu do użytku przedmiotu umowy. Trzeba podkreślić, iż w tych sporach kwoty kar umownych były często bardzo wysokie.

W ub roku pojawiły się też sprawy nowe. Dotyczyły one sporów o zapłatę kar z tytułu dostarczania towarów z wadami. To, że do tej pory takich spraw nie notowano, było wynikiem niewłaściwej interpretacji przepisów.

Działalność orzecznicza OKA w ub. roku wskazuje wyraźnie na bardzo niebezpieczne zjawiska: duża liczba pośredników, brak umów o ceny, rozdzielnictwo. Nie trzeba być ekonomistą, aby zauważyć jaki to ma wpływ na koszty — a w efekcie na ceny, które przecież nie są nam obojętne. Warto więc aby wnioski OKA zostały gruntownie przeanalizowane przez speców od reformy.

(W. M.)

PO TYGODNIU REALIZACJI BONÓW

Pieniądze zostają w banku

Bez żadnych kłopotów minął pierwszy tydzień realizacji bonów rewaloryzacyjnych. Bankowcy obawiając się szturmu klientów podjęli wiele środków zaradczych, uruchamiając dodatkowe okienka i organizując pracę w soboty. Dziś można już powiedzieć, że najtrudniejszy okres jest poza nimi.

W I Oddziale PKO przy al. Kościuszki i podległych urzędach pocztowych i ajencjach PKO klienci zamienili 116 tys. bonów na gotówkę wartości 288 mln zł wraz z odsetkami, co stanowi zaledwie 8 proc. wartości wszystkich bonów. W pierwszym dniu realizacji średnia kwota wypłat wynosiła 36 tys. zł, natomiast pod koniec tygodnia spadła do 22 tys. zł na jednego klienta.

W II Oddziale PKO przy ul. Piotrkowskiej 74 wypłacono prawie półtora tysiąca klientom 31 mln zł, a na książeczki PKO przelano prawie 6 mln zł.

W upoważnionych do realizacji bonów 17 urzędach pocztowych podjęto bądź przelano na inne formy oszczędzania pieniądze z 60 tys. bonów.

Obecnie, jak twierdzą bankowcy, maleje liczba klientów, a jeszcze bardziej kwota wypłat.

(W. M.)

Nowe przedszkola

W tym roku mają być oddane do użytku cztery nowe przedszkola o 780 miejscach, z czego trzy w osiedlu Retkinia i jedno w osiedlu Radogoszcz. Przewiduje się także urządzenie dwóch przedszkoli w parterach budynków mieszkalnych (łącznie 120 miejsc) w osiedlu Retkinia oraz w budynku u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Świerczewskiego.

(j.kr)

Domy dla seniorów

W trosce o ludzi w podeszłym wieku i wymagających troskliwej opieki przewiduje się w tym roku oddanie do użytku kolejnego pawilonu o 220 miejscach w Domu Pomocy Społecznej, przy ul. Przybyszewskiego w Łodzi. Rozpocznie się także kapitalny remont Domu Pomocy Społecznej przy ul. Hutora (215 miejsc). Poza tym prowadzone będą dalsze prace modernizacyjne domów pomocy społecznej w Ozorkowie i Zabiczkach.

(j.kr.)

Łódzkie tramwaje w okresie okupacji

Taką nazwę nosi wystawa, która do końca lutego czynna będzie w oddziale Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego na Radogoszczu. Ekspozycja stara się ukazać mniej znany etap historii komunikacji miejskiej. Na uwagę zasługuje cykl zdjęć zrobionych na obecnym pl. Wolności oraz unikalne kolorowe przeźrocza łódzkich ulic, pochodzące z lat 1941—1943. Interesujące są również fotografie przedstawiające komunikację tramwajową w getcie, a także dokumenty i zdjęcia związane z postawami łódzkich tramwajarzy wobec okupanta.

Eksponaty wykorzystane na wystawie pochodzą ze zbiorów muzeum oraz Izby Tradycji MPK.

(ab)

Zimowe wakacje dobiegły końca

Z pięcio- i piętnastominutowym opóźnieniem, a więc z nieprawdopodobną jak na nasze warunki punktualnością przybyły wczoraj do Łodzi dwa ostatnie już tej zimy nadzwyczajne pociągi kolonijne. O 8.05 na stację Łódź Kaliska wjechał skład z Zakopanego a 40 minut później — z Kołobrzegu i Darłowa. Nie mieliśmy odwagi zatrzymywać na 14-stopniowym mrozie dzieci i prosić o podzielenie się wrażeniami, ale z podsłuchanych fragmentów rozmów którymi rozbrzmiewały perony wynika, że są to wrażenia miłe. Praktyczni i doświadczeni rodzice wypytywali swe pociechy, jakie było jedzenie, jakie kwatery, czy nikt się nie przeziębił, czy nikt nie złamał nogi itd. Dzieci zaś od pierwszych słów opowiadały o tym, co zrobiło na nich największe wrażenie — o zdobyciu jakiejś „wielkiej góry" o zawodach saneczkowych, o konkursie rzeźby ze śniegu etc. A wszystko oczywiście „w biegu" żeby jak najszybciej wsiąść do tramwaju, taksówki czy autobusu i znaleźć się wreszcie w ciepłym (oby!) mieszkaniu.

Tak więc zimowa akcja kolonijna mamy już za sobą. Dzisiaj — normalny dzień nauki. Miejmy nadzieję, że zimowiskowych wrażeń wystarczy do lata.

(ab)

Śmiertelna ofiara pożaru

W sobotę o godz. 19 strażacy zaalarmowani zostali wiadomością o pożarze drewnianego budynku mieszkalnego przy ul. Warneńczyka 45. Gdy 5 wozów bojowych przybyło na miejsce, ogień trawił drewnianą przybudówkę i część mieszkania. Wewnątrz znaleziono zwłoki mężczyzny — właściciela mieszkania — który uległ śmiertelnemu zaczadzeniu. Fakt ten, jak i późniejsze oględziny miejsca zdarzenia nasuwają przypuszczenie, że pożar powstał znacznie wcześniej niż został zauważony. Przyczyną była prawdopodobnie wadliwa instalacja elektryczna. Straty nie są jeszcze znane.

O tej samej porze wybuchł pożar w budynku — również drewnianym — przy ul. Zarzecznej. Spaliła się część ściany szczytowej i wyposażenie mieszkania. Ofiar w ludziach nie było. Interweniowały trzy sekcje straży.

(ab)

3,5 roku za ciężkie pobicie

21 października ub. roku funkcjonariusze DUSW Łódź-Widzew zostali powiadomieni przez lokatorów, że na klatce schodowej domu leży ciężko pobita kobieta. Funkcjonariusze ustalili, że pobicia dokonał Wacław G., a powodem było podejrzenie, że kobieta zabrała mu 1.300 zł. Kiedy wracając po pijanemu do mieszkania spotkał ją na klatce schodowej, uderzył ją w twarz, wciągnął do mieszkania i kopał dopóki nie straciła przytomności.

W wyniku pobicia kobieta doznała złamania żeber, odmy podskórnej i opłucnej. Lekarze uznali, że to są obrażenia, które należy potraktować jako zagrażające życiu. Rozpatrując sprawę sąd przyjął, że w chwili czynu oskarżony miał ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem w stopniu znacznym i skazał go na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

(lza)

13 bloków bez wody

To skutek awarii wodociągowej, jaka nastąpiła wczoraj ok. godz. 10 przy ul. Marchlewskiego 77. Na miejsce podstawiono beczkowóz, a ekipy PWiKOŁ przystąpiły do naprawy uszkodzenia.

(ab)

Komunikat WUSW

10 października 1984 r. wyszedł z domu i do obecnej chwili nie powrócił Hieronim-Michał Dobrowolski s. Wacława i Marii z d. Selma ur. 30. 09. 1937 r. w Warszawie (zam. Pabianice ul. Skłodowskiej bl. VI nr 23 m. 11).

Rysopis: wiek z wyglądu około 45 lat, wzrost 185 cm, postać wysmukła, włosy ciemnoblond siwiejące lekko falujące, twarz pociągła, cera biała, czoło niskie — cofnięte, oczy niebieskie, nos prosty duży, uszy przylegające duże.

Ubrany był w kurtkę ortalionową zapinaną na zamek koloru brązowego, swetr koloru beżowego w paski na przodzie i rękawach w kolorze brązowym i zielonym, spodnie szare, buty zamszowe koloru ciemnobrązowego — spody gumowe.

Posiadał przy sobie dowód osobisty i legitymację zniżkową PKP.

Znaki szczególne: liczne cienkie blizny na lewym przedramieniu, na prawym przedramieniu tatuaż — postać mężczyzny.

Osoby, którym jest znane miejsce pobytu zaginionego lub widziany był po 10 października 1984 r. proszone są o skontaktowanie się z Rejonowym Urzędem Spraw Wewnętrznych w Pabianicach przy ul. Żeromskiego nr 18 pokój 217 osobiście, względnie telefonicznie pod nr 15-26-28 wew. 120 lub 131.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie MO	997
Informacja telefoniczna	913
Informacja PKS	
Dw. Centralny	32-65-96
Dw. Północny	57-24-33
Pogotowie ciepłownicze	32-51-11
Pogotowie energetyczne:	
Łódź-Północ	33-34-31
Łódź-Południe	33-34-28
Pogotowie gazowe	36-53-59, 992
Pogotowie dźwigowe	78-35-29, 78-40-85

TELEFON ZAUFANIA 33-37-37

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA — 33-50-68 czynny w godz. 13—18.

TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciążą problemową — 57-40-33 w godz. 12—22.

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Republika"

Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 11—17

Pozostałe muzea nieczynne

WYSTAWY

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86) godz. 16—18 — grafika K. Wieczorka

• • •

ZOO czynne w godz. 9—17 (kasa do 16)

PALMIARNIA czynna w godz. 10—16 (oprócz poniedziałków)

KINA

BAŁTYK — „Powrót Jedi" USA od lat 12 godz. 9, 11.45, 14.30, 17.15, 20

IWANOWO — „Mniejszy szuka dużego" pol. b.o. godz. 9, 11.30; „Klasztor Shaolin" Hongkong-Chiny od lat 15 godz. 14.30, 17, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Szaleństwa panny Ewy" pol. b.o. godz. 10, 12.30, 14.30, 17; „1941" USA od lat 15 godz. 19

WŁÓKNIARZ — „Klasztor Shaolin" Hongkong-Chiny od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30;

WOLNOŚĆ — „E.T." USA b.o. godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

WISŁA — „Star-80" USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 19.30; Historia Filmu Polskiego — „Zmory" pol. od lat 18 godz. 17

ZACHĘTA — „Błękitny Grom" USA od lat 15 godz. 10, 14.30, 17, 19.30; „Wielka podróż Bolka i Lolka" pol. b.o. godz. 12.30

STUDIO — „Ręce do góry" pol. od lat 18 godz. 17.30, 19

STYLOWY — „Wielkie kreacje aktorskie" — Ben Kingsley — „Gandhi" ang. od lat 15 godz. 15, 18.30

MAŁE STUDYJNE — DKF godz. 16 — seans zamknięty

DKM — Iluzjon — aktorskie portrety — Dustin Hoffman — godz. 17, 19.30

OKA — „Ulzana — wódz Apaczów" NRD godz. 13; „Najlepszy kumpel" USA od lat 15 godz. 8.30, 11, 15, 17; DKF — godz. 19

GDYNIA — Kino non stop od godz. 10—22 „Seksmisja" pol. od lat 15

MŁODA GWARDIA — „Walka o ogień" kanad.-fr. od lat 18 godz. 10, 17, 19.30; „Rocky II" USA od lat 15 godz. 12.15, 14.30

MUZA — „Jezioro Starej Sowy" NRD b.o. godz. 16.15; „Szkoda twoich łez" pol. od lat 15 — godz. 18.15

1 MAJA — „Pies w szufladzie" węg. b.o. godz. 16.15; „Hajducy" rum. od lat 15 godz. 18.15

POKÓJ — „Czy leci z nami pilot?" — USA od lat 12 godz. 13, 15, 17; DKF DDK Łódź-Widzew godz. 19.15 — seans zamknięty

ROMA — „Anielska diablica" czes. od lat 18 godz. 19.30; „Zandarm na emeryturze" fr. od lat 12 godz. 10, 12.15, 15, 17.15

STOKI — Klub Filmów Dziecięcych — „RELAX" — „Na skraju lasu" czes. b.o. godz. 16; Na życzenie widzów „Gangsterzy szos" kanad. od lat 15 godz. 18

ŚWIT — „Blues Brothers" USA od lat 15 godz. 16, 19

TATRY — „Kapitan hajduków" rum. od lat 12 godz. 15.30; „Poszukiwacze zaginionej arki" — USA od lat 12 godz. 17.30, 19.30

HALKA — „Coma" USA od lat 18 godz. 15; seans zamknięty — godz. 17

REKORD — „Poszukiwacze zaginionej arki" USA od lat 12 godz. 16.15, 18.15

SOJUSZ — „Baśń o Jasnym Sokole" radz. b.o. godz. 16; „Duch" USA od lat 15 godz. 17.45

APTEKI

Niciarniana 15, Dąbrowskiego 69, Lutomierska 146, Olimpijska 7a, Piotrkowska 67

Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Głowno — Łowicka 33, Aleksandrów — Kościuszki 4, Zgierz — Sikorskiego 16, Dąbrowskiego 16, Ozorków — Wyszyńskiego 8.

DYŻURY SZPITALI

Bałuty — Szpital im. Barlickiego — codziennie dla przychodni rejonowych nr 7 i 8. Szpital im. Biegańskiego — codziennie dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 4, 6 i 10; Szpital im. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 11 (os. Radogoszcz) miasta i gminy Aleksandrów. Dla przychodni rejonowych nr 3 i 5: — Szpital im. Brudzińskiego w dniach: 1, 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27; — Szpital im. Jonschera w dniach: 2, 4, 8, 10, 14, 18, 22, 26, 28; — Szpital im. Kopernika w dniach: 6, 12, 16, 20, 24; Dla Przychodni Rejonowej nr 9 — Szpital im. Sonenberga w dni nieparzyste — Szpital im. Pasteura w dni parzyste

Górna — Szpital im. Biernackiego — codziennie dla gminy Rzgów; Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Polesie — Szpital im. Biernackiego — codziennie dla m. Konstantynowa. Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Śródmieście — Szpital im. Barlickiego — codziennie dla przychodni rejonowych nr 41, 43; Szpital im. Pasteura (Wigury 19)

Widzew — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Chirurgia dziecięca. — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY

ul. Sienkiewicza 137, tel. 36-37-00 w. 31

— Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę

— Gabinet internistyczny czynny w godz. 15—7; w dni wolne od pracy — całą dobę.

ul. Armii Czerwonej 15, tel. 33-95-95 do 99 w. 225

— Gabinet chirurgii czynny w godz. 18—7; w dni wolne od pracy — całą dobę.

ul. Kopcińskiego 22, tel. 78-64-83

— Gabinet stomatologiczny czynny w godz. 19—7; w dni wolne od pracy — całą dobę.

• • •

Pomoc ambulatoryjna, internistyczna dla dorosłych mieszkańców dzielnicy Łódź-Bałuty, ul. Mokra 10/12 — czynna codziennie w godz. 19—7; w soboty w godz. 16—7.

Wesoły sanitariusz

Historia ta zaczęła się w ub. roku, kiedy to niejaki Henryk Ł. — sanitariusz — nie mając widać nic lepszego do roboty, wypalił przez drzwi do sąsiada z pistoletu do wstrzeliwania kołków. Został wtedy zatrzymany przez bałucką milicję i zawieziony na komisariat. Tam zaczął symulować ostry atak jakiejś choroby. Wezwano więc karetkę, żeby przewieźć go do szpitala. Po drodze rzekomo chory sanitariusz pobił kolegę po fachu, lekarza i zdemolował pojazd. Prokurator wydał nakaz aresztowania i Henryk Ł. poszedł siedzieć. Jesienią ubiegłego roku opuścił zakład karny na mocy amnestii. Pozostawał jednak pod opieką kuratora. Nie na wiele to się zdało — Henryk Ł. do pracy nie poszedł, za to dużo pił i utrzymywał kontakty z tzw. marginesem. Kiedy pewnego dnia w mieszkaniu sanitariusza zjawił się kurator, zastał swego podopiecznego w stanie wyraźnie wskazującym na spożycie alkoholu, zabawiającego się z jakąś młodą osobą płci odmiennej. Henryka Ł. bardzo rozzłościło niespodziewane najście, najpierw zwymyślał więc kuratora, a potem pobił go, wyrzucił za drzwi i kontynuował zabawę. Przerwała ją dopiero milicja. Wesoły sanitariusz został ponownie aresztowany.

(ab)

Więcej wody

W tym roku ma być zakończona budowa wodociągu strefowego Sikawa-Stoki i lokalnego „Teofilów", a także ujęć wody w Pabianicach i Zgierzu. Przewiduje się także przekazanie do użytku stacji wodociągowej i uzdatniania wody w Rokicinach. Ureguluje się także przeszło 5 km rzek na terenie województwa.

(j. kr.)

W NASZYM REFLEKTORZE

Będzie cieplej

W odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Lokatorzy marzną", w której pisaliśmy m. in. o zimnych kaloryferach w bloku przy ul. Północnej 5/11, otrzymaliśmy wyjaśnienie podpisane przez dyrektora PGM Łódź-Śródmieście Ryszarda Aleksandrowicza. Czytamy w nim m. in.: „Zakład Gospodarki Cieplnej przy naszym przedsiębiorstwie wielokrotnie dokonywał w posesji przy ul. Północnej 5/11 napraw instalacji centralnego ogrzewania, ale nie przyniosło to oczekiwanych efektów. W celu ostatecznego usunięcia awarii wygaszone zostaną kotły, a instalacja cieplna zostanie opróżniona z gorącej wody. Jest to konieczne, gdyż bez tych czynności nie będzie można naprawić centralnego ogrzewania w tym bloku".

Miejmy więc nadzieję, że w domu tym jest już nareszcie ciepło, tym bardziej iż termin wykonania tych prac minął 30 stycznia.

(j. kr.)

Dzieci dziękują

Spełniamy prośbę dzieci z kl. V i Szkoły Podstawowej nr 6 na Retkini, które wraz z wychowawczynią Sławomirą Ratajczyk chciały za naszym pośrednictwem podziękować załodze Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego „Łączność" za wypożyczenie autokaru. Samochodem tym dzieci odbyły bardzo udaną wycieczkę do Warszawy.

K. K.

Kto znalazł?

6 lutego ok. godz. 20.30 w okolicach ul. Fornalskiej zginęła mała suczka (pekińczyk) koloru rudego. Na uczciwego znalazcę oczekuje właścicielka pod numerem telefonu 56-46-68.

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ"; Łódź, skr. poczt. 89. Telefony centrala: 32-93-00 (łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny: Henryk Walenda 36-45-85; zastępcy redaktora naczelnego: 84-06-15 i 33-07-26; sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz 32-04-75. Sprawy miasta: 33-41-10; 33-37-47, społeczno-ekonomiczne: 32-28-32; 33-10-38, fotoreporter: 33-78-97, kultura i oświata 36-21-60; sport: 32-08-95, dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Telefon Usługowy: 33-03-04, sprawy terenowe: 32-23-05 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) Redakcja nocna: 78-69-68 i 78-68-78. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 36-49-70 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch".

Nieruchomości

DOM jednorodzinny, wszystkie wygody — sprzedam. Tel. grzecznościowy — 15-31-91 po 16. 2049 g

DOM jednorodzinny z wygodami z ogrodem 2000 m — sprzedam. Łódź-Ruda. Wiadomość, tel. 84-55-74 poniedziałek, wtorek 25246 g

PROBOSZCZEWICE — plac budowlany 800 m sprzedam. Eugeniusz Pilarczyk, Piaskowice 23 koło Zgierza po 17. 3509 g

WYDZIERŻAWIĘ nieruchomość rolną o obszarze 4 ha położoną w Łodzi okolice Prądzyńskiego. Oferty 4104 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

Kupno-Sprzedaż

PIEC na gaz do centralnego kupię. Taksometr — sprzedam. Bełchatów tel. 236-30. 3489 g

KUPIĘ Sri Isopanisad (Towarzystwa Świadomości Kriszny), posążek Kriszny oraz reprodukcje, albumy Salvadore Dali, tel. 55-43-74 (wieczorem) 3487 g

BOAZERIĘ modrzewiową, polerowaną sprzedam. 55-53-47 24657 g

BŁAM łapki sprzedam. Tel. 57-51-05 24645 g

„WIRAŻ", odtwarzacz samochodowe — sprzedam 32-58-38. 3291 g

NAPISZ
AGENCJA
„BANK INFORMACJI"
Gdynia, Kopernika 19
gromadzi, przekazuje oferty:
★ SPRZEDAŻY,
★ KUPNA,
★ ZAMIANY
(wszystko).
Kontakty producentów, rzemieślników handlowców, kolekcjonerów. Cały kraj. 474-k

TECHNICS kasetowy — sprzedam. 32-59-38. 3290 g

SPRZEDAM akordeon — „Weltmeister" 120 basów. Zgierz, Prusa 62 25442 g

MASZYNY do produkcji girland choinkowych wraz z lokalem — sprzedam, tel. 32-71-79. 3530 g

OVERLOCK 4-nitkowy japoński sprzedam, tel. 36-88-80. 3491 g

SPRZEDAM zegar elektryczny włączający i wyłączający prąd, tel 57-92-07. 3486 g

SUKNIĘ ślubną zagraniczną — sprzedam, tel. 78-44-30. 3485 g

VIDEO Sharp 9300 E z powodu wyjazdu sprzedam, tel. 46-97-09. 3551 g

SPRZEDAM maszynę dwuigłową łańcuszkową „JUKI" MH-38, stan idealny. Wrocław, tel. 21-76-12. 458 k

TELEWIZOR biało-czarny używany sprzedam. — 55-10-01. 4199 g

DOGA półrocznego sprzedam. Piotrkowska 101 m. 31, III piętro po 15. 3506 g

Lokale

2 pokoje, kuchnia 25 m, telefon, własnościowe — sprzedam. Tel. 57-51-05 24844 g

MIESZKANIA — Pośrednictwo Sprzedaży — Tuwima 20 mgr Barycki 4068 g

M-5 Dąbrowa — zamienię na 2 oddzielne. Oferty „2320" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

M-4 zamienię na dwa oddzielne. 52-73-60. 2696 g

ZAMIENIĘ na dobrych warunkach pokój kuchnię (21 m, woda, gaz, WC, ogrzewanie akumulacyjne) — na większe Jankowscy, Łódź, Obr. Stalingradu 46 m. 30b po 17. 3466 g

BIAŁYSTOK M-3 zamienię na M-3 lub M-4 w Łodzi, wiadomość Białystok, Chrobrego 12a m. 22 tel. 418-530 Seweryn Tadeusz. 3548 g

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje M-1, M-2 najdłużej na rok. Oferty „3525" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POKOJU na pracownię krawiecką w dzielnicy Górna najchętniej w pobliżu Starowej Góry poszukuję. Oferty 25378 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5

Nauka Praca

MATEMATYKA 78-52-85 — Balcerek. 1390 g

KOREPETYCJE! matematyka mgr Szymański tel 86-32-95 3547 g

NIEMIECKI korepetycje — mgr Walczak tel. 78-68-27 po 20 25042 g

PRZYJMĘ chałupnictwo — może być szycie. Oferty „3501" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ do pracy murarzy. Tel. 52-79-88. 25098 g

PRZYJMĘ zlecenie na wyrób sztywników do koszul i daszki do czapek 57-77-06. 4405 g

BUDOWĘ warsztatu zlecę. Tel. 52-06-36 wieczorem. 2690 g

Usługi

KOŁKI rozporowe mocuję 86-64-96, Kozłowski. 963 g

BOAZERIĘ montuję. — 55-16-75 Wojtaszczyk. 2431 g

ALARMY przeciwwłamaniowe do mieszkań, domków — ELEKTAL — Maślankiewicz 36-32-68 (8—15) 24435 g

VALVOLINE! konserwacja samochodów — nowe natychmiast, Beskidzka 81 Klimkowski. 3267 g

ZAKŁAD „Non-Insekt" tępi wszelkie robactwo i gryzonie. Gwarancja. Rachunki. 36-97-00 Milewski. 24478 g

ZABEZPIECZENIE mieszkań przed włamaniem (zamki, blokady), montaż karniszy, kołki rozporowe. 51-67-69 Polak. 25242 g

ANTYKOROZYJNE zabezpieczanie pojazdów. Gwarancja, nadkola, inż. Czajkowski, Żniwna 37e, tel. 51-99-33 25249 g

AUTODOMOALARMY. Najlepsze! 86-89-46 Dzieniszewski Kwaterunkowa 24 24977 g

KOMPLEKSOWA konserwacja samochodów, mycie podwozi, silników, nadkola, gwarancja — Kędzierski, Spiska 17, vis a vis „Feniksa". 3948 g

MYCIE okien, sprzątanie wnętrz, instytucjom rachunki z bonifikatą Gierańczyk 43-55-91. 24743 g

TELENAPRAWA — 34-98-65 Bednarek. 25157 g

KINESKOPY — regeneracja 57-33-00 Lubartowicz. 25050 g

BOAZERIE — 48-91-94, Czepil. 25083 g

ŻALUZJE przeciwsłoneczne, Kleweta — 52-37-49. 25217 g

TELENAPRAWA — solidnie i fachowo. 43-19-75, inż. Martynka. 23779 g

TAXI osobowa 57-89-01 Architekt. 3357 g

UKŁADY wydechowe, nadkola. Judyma 20 (od Traktorowej). Inż. Myszkowski. 1550 g

Różne

SAMOTNI — oferty matrymonialne w „Swatce" (14—17) Łódź, Piotrkowska 183. 3777 g

„IDYLLA" Częstochowa, skrytka 748 — dyskretnie kojarzy małżeństwa. 323 k

OFERTY krajowe i zagraniczne znajdziesz w Biurze WESTA, 70-952 Szczecin, skrytka 672 29-p

Zguby

UNIEWAŻNIAM skradzioną pieczątkę „Mgr Ścibak Kazimierz Gospodarstwo rolno-ogrodnicze Mileszki ul. Nowotki 22". 3470 g

Zarząd Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej
„CHOCIANOWICE"

INFORMUJE,
ŻE PRZYJMUJE ZAPISY

NA SPRZEDAŻ KURCZAKÓW
ogólnoużytkowych
— czterotygodniowych.

Ponadto informujemy, że posiadamy do odprzedania ładowacz UNHZ-500 (z częściami zamiennymi) przystosowany do współpracy z ciągnikami rolniczymi.

NASZ ADRES:
Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Chocianowice"
93-448 Łódź, ul. Chylońska 4,
tel. 84-05-12 w godz. 8—14.
334-k

Serdeczne wyrazy głębokiego współczucia

STEFANOWI ROSSI

z powodu śmierci

MATKI

składają

KOLEDZY z DZIAŁU

Doktorowi

WŁODZIMIERZOWI WŁODARCZYKOWI

wyrazy współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

WSPOŁPRACOWNICY z ODDZIAŁU CHIRURGICZNEGO SZPITALA im. W. BIEGAŃSKIEGO

W dniu 1 lutego 1985 roku zmarł nagle, nasz nieodżałowany współpracownik

Ś. † P.

DOC. DR INŻ.
SŁAWOMIR SIENNICKI

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składają:

DYREKCJA, KOLEDZY i PRACOWNICY INSTYTUTU TECHNIKI CIEPLNEJ i CHŁODNICTWA POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Koleżance

JADWIDZE SIENNICKIEJ

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z TEATRU POWSZECHNEGO w ŁODZI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 lutego 1985 roku zmarła, po krótkiej i ciężkiej chorobie, w wieku 37 lat, pracownica ZPB im. S. Harnama

FILOMENA JABŁOŃSKA

W Zmarłej tracimy Człowieka wielkiego serca i cenionego pracownika. Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie Zmarłej składają:

KIEROWNICTWO i PRACOWNICY ZPB im. S. HARNAMA „RENA-KORD".

Z powodu śmierci naszego pracownika

KOL.

WOJCIECHA JAROSIŃSKIEGO

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

DYREKCJA, KZ PZPR, NSZZ, RADA PRACOWNICZA oraz WSPÓŁPRACOWNICY z ŁZR „FONICA"

Dnia 30 stycznia 1985 roku zmarł w Łodzi

CEZARY PIECHUCKI

DR INŻ. CHEMII,

wykładowca-specjalista PHZ „Polservice" w Algierii.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

DYREKCJA i PRACOWNICY PHZ „POLSERVICE" — WARSZAWA, ul. CHAŁUBIŃSKIEGO 8.

Wszystkim, którzy nieśli pomoc w czasie długotrwałej choroby ukochanej naszej Matki i Babci oraz Przyjaciołom, Sąsiadom i Znajomym za udział w uroczystościach pogrzebowych

Ś. † P.

BRONISŁAWY DUCZYMIŃSKIEJ

serdeczne wyrazy podziękowania składa

WDZIĘCZNA RODZINA

Radzie Pedagogicznej Pracownikom, Młodzieży, Absolwentom i Komitetowi Rodzicielskiemu Zespołu Szkół Rolniczych w Widzewie, Znajomym i Sąsiadom, za okazaną pomoc i serce w tragicznych dla nas chwilach oraz za udział w pogrzebie

Ś. † P.

INŻ.
LONGINY OSMULSKIEJ

serdeczne podziękowanie składa

MĄŻ z DZIEĆMI

Koledze

KAZIMIERZOWI GOŁDA

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

SIOSTRY

składają:

ZARZĄD, RADA NADZORCZA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z MIĘDZYWOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „SIGMA" w ŁODZI

Koleżance

MGR
DANUCIE PETRYKIEWICZ

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają:

ZARZĄD, RADA NADZORCZA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z MIĘDZYWOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „SIGMA" w ŁODZI

Zastępcy dyrektora ds. technicznych
MGR INŻ.
TADEUSZOWI SIAŁKOWSKIEMU
I ŻONIE HALINIE

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA — TEŚCIA

składają:

DYREKCJA, RADA PRACOWNICZA, ZW. ZAWODOWY oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z OP PZM „PZZ" w ŁODZI z.s. w PABIANICACH

Koledze kierownikowi

JERZEMU SOBCZAKOWI

szczere wyrazy współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają:

RADA NADZORCZA, ZARZĄD, KOLEŻANKI i KOLEDZY ze SP-NI PRACY „SUROWIEC"

Dziś w Radiu i TV

PONIEDZIAŁEK, 11 LUTEGO

PROGRAM I

11.50 Sygnał czasu. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców 13.20 Śpiewa Wasyl Najdenow. 13.30 Z tańcem przez wieki. 14.05 Magazyn muzyczny. 15.55 Radio kierowców. 16.00 Wiad. 16.05 Alfabet zwycięstwa. 16.15 Bank przebojów. 17.00 Muzyka i aktualności. 17.25 Przygoda z piosenką. 18.00 Wiad. 18.05 Gorący temat. 18.15 Koncert dnia. 19.00 Dziennik. 19.20 Minirecital. 19.30 Radio dzieciom: „O krasnoludkach i sierotce Marysi" odc. 1. 20.00 Wiad. 20.05 Rzemieślnicze sprawy. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 Opowiadania łotewskie. 20.50 Jazz w pigułce. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Antologia Jamesa Galway'a. 22.00 Informacje dla kierowców. 22.25 Zbliżenia. 22.35 Koncert bez biletu. 23.00 Wiad. 23.25 Dla tych co nie lubią rocka.

PROGRAM II

11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Muzyczny non stop. 12.00 Chór Chłopięco-Męski „Poznańskie Słowiki". 12.25 Przeboje jazzmanów. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (Ł). 13.10 Muzyczne prezentacje — w opr. Jana Targowskiego (Ł). 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 Dwójka seniorom. 15.00 Jerzy Radliński „Obywatel jazz" odc. 6. 15.10 Bisy Vladimira Horowitza — Francz Schubert. 15.30 Folklor na mapie świata — magazyn. 16.00 Międzynarodowy Rok Muzyki Bacha i Haendla. 16.50 Jan Ekstroem „Pułapka" — fr. 2 pow. 17.00 Wiad. 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 Tematy z Waszych listów — aud. (Ł). 18.00 Takty i fakty (Ł). 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.00 Wiad. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Nie tylko piosenki: Wojciecha Karolaka. 21.30 Literatura i muzyka.

PROGRAM III

12.00 Serwis Trójki. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Stanisław Lem — „Kongres futurologiczny" odc. 27. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Słynne tria. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Bielszy odcień bluesa. 15.45 Sportowa Trójka. 19.00 „Pan Tadeusz" — aud. 19.30 Trochę swingu... 19.50 Vladimir Nabokow „Pnin" odc. 20.00 Katalog nagrań: Budgie (1) — aud. 20.45 Klub Trójki — aud. 21.00 Trzy kwadranse jazzu — aud. 21.45 Klub Trójki (cz. II). 22.05 Inf. sport. 22.15 Romantyczny rock Johna Foxa. 22.45 „Tysiącletnia pszczoła" — cz. I. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Michał Kuzmin „Przygoda Almą Lebeufa" odc. 6.

PROGRAM IV

10.00 Poznać i zrozumieć — „Był sobie lis.." — słuch. 10.30 Fantazja polska. 11.00 Horyzonty wiedzy. 11.30 Płytowe kolekcje. 11.50 Sygnał czasu 12.05 Wiad. 12.10 „Rozmowy o wychowaniu" — aud. 12.20 Zespoły instrumentalne. 12.30 „Matysiakowie" odc. 13.00 Świat wokół nas. 13.25 Muzyka baletowa. 14.00 Popołudnie Młodych. 16.00 Lektury nastolatków: Fraley Mowat — „Zagubieni w tundrze kanadyjskiej" — odc. 1. 16.10 Leksykon lekkiej muzy — aud. 16.30 Widnokrąg. 17.00 Wiad. 17.05 Placido Domingo — moje życie na scenie — aud. 18.00 Poradnik językowy. 18.10 Piosenki Warszawy. 18.40 Studio ekspertów. 19.30 Wiad. 19.35 Chwila muzyki. 19.40 Język rosyjski (36). 19.55 „W trosce o przyszłość" — aud. 20.15 Chwila muzyki. 20.20 Wieczór muzyki. 22.00 Akademia muzyki. 22.30 Lektury Czwórki: „Okrutny talent". 23.00 Muzykoterapia: Liryka nutami zapisana — aud. 23.30 Człowiek i nauka „Gospodarcza mapa Polski i świata" — aud. 23.50 Wiad. 23.55 Kalendarz radiowy.

TELEWIZJA
PROGRAM I

13.30 TTR
15.55 NURT
16.30 Encyklopedia TDC
16.55 Kino zwierzyńca — „Ogrody zoologiczne świata" — film dok. prod. RFN
17.20 DT — wiadomości
17.30 Muzyczny portret — Jerzy Kołaczkowski
18.00 Telewizyjny Informator Wydawniczy
18.15 „Klub Sześciu Kontynentów"
19.00 Dobranoc — „Sprytna wrona"
19.10 Echa stadionów
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji na Świecie — William Szekspir — „Opowieść zimowa" w przerwie teatru o godz.
21.35 DT — komentarze
23.35 DT — wiadomości

PROGRAM II

17.30 Poza Ziemią
18.00 „Gdzie diabeł mówi dobranoc
18.30 Wiadomości (Ł)
19.00 „Pokręć głową" — zagadki elektroniczne (4)
19.20 Przeboje „Dwójki"
19.30 Dziennik
20.00 Kalendarz historyczny — Konferencja jałtańska
20.15 „Wrocławskie spotkanie z piosenką" — śpiewa Edyta Piecha
21.15 DT — wydarzenia — telefon „Dwójki"
21.35 Oblicza polskiego kina — „Za wami pójdą inni" — dramat wojenny
23.15 DT — wiadomości

Mrówki w roli strażaków

Zoolodzy francuscy przeprowadzili interesujący eksperyment: w dużym mrowisku w górach umieścili zapaloną świecę. Mrówki natychmiast pospieszyły z zalewaniem ognia kwasem mrówkowym. Wiele z nich zginęło, jednak w ciągu minuty pożar został ugaszony i życie w mrowisku z powrotem potoczyło się normalnym torem. Kiedy po kilku tygodniach w tym samym mrowisku naukowcy powtórzyli swój eksperyment, stwierdzili, że tym razem mrówki działały w bardziej zorganizowany sposób. Przy gaszeniu pożaru nie zginęła ani jedna, zaś całą operację przeprowadzono szybciej — w ciągu 45 sekund.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 lutego 1985 roku zmarł, przeżywszy 75 lat

Ś. † P.

WACŁAW DRZEWIECKI

były długoletni pracownik Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 lutego br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego na Dołach.

ŻONA i RODZINA

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 5 lutego 1985 roku, przeżywszy lat 79 zmarła, po przewlekłej chorobie, gwałtownej i bolesnej pod koniec życia

Ś. † P.

WALENTYNA SZCZEBLEWSKA

z domu ŚLĄZAK.

Człowiek wielkiej dobroci i zacnego serca.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 lutego br. o godz. 13.45 na cmentarzu katolickim na Zarzewie, o czym powiadamiają pogrążeni w żałobie:

SYN, SYNOWA, WNUCZĘTA z DZIEĆMI i POZOSTAŁA RODZINA

GIEŁDA SAMOCHODOWA

Siarczysty mróz sprawił, że na coniedzielnym spotkaniu „samochodziarzy" przy ul. Puszkina pojawili się tylko ci, którym najbardziej zależy na szybkiej sprzedaży lub kupnie samochodu. Przenikliwego zimna wystraszyli się nawet właściciele tzw. ruchomych punktów małej gastronomii, serwujący zazwyczaj ciepłe dania i napoje. Można było natomiast kupić ciepłe czapy futrzane, co by świadczyło o tym, że zmysł handlowy nie całkiem zaginął...

Liczba samochodów wystawionych na sprzedaż była niewielka. Auta wyprodukowane w latach osiemdziesiątych stanowiły zdecydowaną mniejszość. Z „nówek" oferowano jedynie „FSO 1500". Przeważały samochody 6—8-letnie, które — poza nielicznymi wyjątkami — były mocno wyeksploatowane. Zaledwie kilkanaście egzemplarzy reprezentowało popularne na naszych drogach „Syrenki".

A oto niektóre ceny wywoławcze:

„Syrena" — 1974: 135 tys. zł; 1976: 105; 1977: 105.

„Fiat 126p" — 1974: 240; 1976: 195; 1977: 270; 1978: 260, 265, 275; 1979: 300, 315, 330, 358; 1983: 475, 520.

„Fiat 125/FSO 1500" — 1976: 280, 310, 320, 380; 1977: 350, 360, 370, 380, 400, 405; 1978: 350, 400, 430; 1979: 430, 570; 1980: 540; 1984: 950; 1985: 940, 980.

„Trabant" — 1965 (!): 125; 1979: 210.

„Wartburg" — 1978: 450; 1982: 790; 1983: 890.

„Polonez" — 1980: 730, 750.

„Dacia" — 1981: 750 tys. zł.

(jm)

Niewidomy z prawem jazdy

Krewni 25-letniego Rinaldo Guedesa z San Salvador nie uwierzyli własnym uszom, gdy ten poinformował ich, że otrzymał... prawo jazdy, tym bardziej że Guedes jest niewidomy. Jednak fakt pozostawał faktem — wypisane w miejscowym komisariacie policji drogowej dokumenty upoważniały go do prowadzenia samochodów wszystkich kategorii w każdym stanie Brazylii.

Niewidomy nie przekroczył nawet progu komisariatu policji, nie mówiąc już o zdawaniu egzaminów i badaniach lekarskich. Na kiepski żart z policji San Salvador pozwoliła sobie gazeta „Tribuna da Bahia". Jeden z jej dziennikarzy dał policjantowi łapówkę i po tygodniu niewidomy Guedes otrzymał prawo jazdy, z którego — na szczęście — nie zamierza korzystać. Gazeta „Tribuna da Bahia" zażądała ukarania skorumpowanych policjantów.

Zawiadamiamy, że w dniu 17 października 1984 roku zmarł w Zgorzelcu

CZESŁAW JAREK

ps. „Żubr" — „Drabina".

Zmarły związany był z ziemią radomszczańską od chwili wojny, odznaczony Krzyżem Kawalerskim OOP, Krzyżem Partyzanckim i innymi odznaczeniami państwowymi.

RODZINA

W dniu 6 lutego 1985 r. zmarł nagle, przeżywszy 64 lata

STANISŁAW SERAFIN

emerytowany pracownik Przedsiębiorstwa Budowlanego „Chemobudowa — Łódź".

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się 12 lutego br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza komunalnego na Zarzewie, o czym powiadamiają pogrążeni w bólu:

ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUCZKI

Siatkarski weekend na łódzkich parkietach

Zmienne nastroje towarzyszyły łódzkim kibicom siatkówki podczas minionego weekendu sportowego. Startujące w drugim finale rozgrywek o mistrzostwo Polski zawodniczki ŁKS wykorzystały atut własnej sali i nie przegrały ani jednego spotkania, zwiększając tym samym swoje szanse nawet na mistrzostwo Polski. Zamieszczona poniżej tabela wyraźnie przedstawia nam, że lider — Czarni Słupsk, ma dwa punkty przewagi nad ŁKS oraz trzy nad krakowską Wisłą, która podczas łódzkiej imprezy była cieniem zespołu sprzed lat, a przecież występują w nim niemalże te same zawodniczki. Najbardziej niezadowoleni po rozgrywkach w hali przy al. Unii byli działacze, zawodniczki i trener Czarnych ze Słupska. W niedzielę, podczas śniadania w hotelu „Światowit" poparzeniu III stopnia lewej nogi uległa reprezentantka Polski — Anna Śliwińska (wylanie wrzątku przez kelnerkę). Jakby było mało nieszczęść zderzyła się pod siatką z Urszulą Wilk i doznała skręcenia lewej nogi (na kilka tygodni umieszczono jej nogę w gipsie). Jak grać bez tej zawodniczki, stanowiącej najsilniejszy punkt przy odbiorze zagrywki, jest również bardzo skuteczna w ataku? Jak tu wygrać w tej sytuacji z ŁKS i Wisłą? Chyba po raz trzeci tytuł przejdzie nam koło nosa — żałowali działacze tej drużyny. Nie ulega wątpliwości, że było w tych stwierdzeniach dużo racji i ciekawe jak potoczą się dwa następne turnieje w Krakowie i Słupsku.

W hali ŁKS radość, natomiast smucili się kibice Startu i ChKS. Bałucka drużyna przegrała dwa mecze z Polonezem i Spójnią Gdańsk, ale do utrzymania się w ekstraklasie potrzebne jest jej jeszcze jedno zwycięstwo z trzech następnych spotkań. Kto wie czy porażka z kolei ChKS we własnej sali z Polonezem Warszawa nie zadecydowała o utrzymaniu się stołecznej drużyny w lidze? Ma ona dwa punkty przewagi nad chojeńskim klubem i chyba tej różnicy łodzianki już nie zniwelują.

Dwie pomyłki Trojanowskiej

Relację z sobotnio-niedzielnych spotkań finału „A" ekstraklasy siatkarek rozgrywanych w hali ŁKS rozpocznijmy od niedzielnego spotkania gospodyń z liderem tabeli — Czarnymi Słupsk. Zakończyło się ono zwycięstwem łodzianek 3:0 (8, 7, 14). Nie ulega wątpliwości, że był to najlepszy mecz całego turnieju. Tylko trzy sety i walka trwała przeszło półtorej godziny! Można sobie to wyobrazić! Nic więc dziwnego, że kibice przez cały czas trwania tej ligowej potyczki trwali w napięciu i raz po raz wybuchy radości towarzyszyły udanym zagraniom łódzkich siatkarek. Dwa pierwsze sety toczyły się pod zdecydowane dyktando podopiecznych trenera A. Kaźmierczaka. Klucz do sukcesu prowadził poprzez trudne zagrywki i umiejętne „ustawienie bloku" przeciwko najlepiej atakującym zawodniczkom przeciwniczek — Lewandowskiej, Hanyżewskiej, Śliwińskiej i Szczygielskiej. Udawało się to w pełni, a wprowadzanie piłki do gry przez Waloch, Pilarczyk, Żeleńską i Wilk było niemal wzorowe. Nic więc dziwnego, że trener Czarnych raz po raz dokonywał zmiany na pozycji rozgrywającej w jego zespole. Rozpoczęła mecz Worek, a następnie weszła na parkiet Lichodzijewska (po urlopie macierzyńskim) i znów kolejna zmiana. Nie na wiele się to zdawało. Niedokładne wystawy, będące następstwem złego odbioru zagrywki powodowały, że „siła ognia" Czarnych zmniejszona była przynajmniej o połowę. W trzecim secie łodzianki prowadziły już 13:6, jednak pewne rozluźnienie i w sumie gapiostwo spowodowało, że przeciwniczki zniwelowały przewagę (fatalny odbiór zagrywki) i objęły prowadzenie. Miały nawet piłkę setową, lecz kontrataki łodzianek były bardzo precyzyjne i wygrały one tę partię do 14 oraz cały mecz.

WYNIKI: ŁKS — Stal Bielsko-Biała 3:0, Czarni Słupsk — Wisła 3:1, Wisła — Stal 3:1, ŁKS — Czarni 3:0.

TABELA FINAŁU „A"

1. Czarni	21—3	45	66:24
2. ŁKS	19—5	43	63:23
3. Wisła	18—6	42	64:28
4. Stal	10—14	34	40—46

Tym razem w głównej roli wystąpiła Trojanowska, która dosłownie tylko dwa razy „pomyliła się" w ataku. Zastąpiła więc ona Wilk z piątkowego meczu przeciwko krakowskiej Wiśle. Nie krył zadowolenia z występów niedawnych swych podopiecznych trener kadry — Jerzy Matlak. Przypadła mu do gustu zwłaszcza gra Waloch w roli rozgrywającej. Sobotni mecz ŁKS ze Stalą Bielsko-Biała był bez historii. Wygrały łodzianki 3:0 (13, 4, 6). Tylko w pierwszym secie przeciwniczki prowadziły 7:1, a następnie 9:4. Przegrały jednak i tę partię oraz cały mecz.

Zastanawia słaba postawa siatkarek Wisły, które na swym normalnym poziomie zagrały tylko dwa sety w całym turnieju! To jednak za mało, by marzyć o mistrzostwie Polski. Mimo to mają one w sumie niezłą pozycję wyjściową do ataku na pierwsze miejsce w tabeli, zważywszy że już za tydzień następny turniej odbędzie się w Krakowie. Czy tylko do tego czasu, jak twierdzą wtajemniczeni, uregulowane zostaną sprawy finansowe zawodniczek oraz rozdziału asygnat na „maluchy"? Stal Bielsko-Biała nie powinna wtrącić się do walki ŁKS, Wisły i Czarnych. Zawodniczki tego zespołu stać tylko na ambitną walkę, bowiem umiejętnościami w sposób wyraźny odbiegają od pozostałej trójki.

ŁKS w ciągu trzech dni turnieju grał w następującym składzie: Szalbot, Wilk, Trojanowska, Żeleńska, Waloch, Pilarczyk oraz Marszałek.

CHKS NIE PODDAJE SIĘ?

OSTRZEŻENIE DLA BAŁUCKIEJ DRUŻYNY

Nie mniej istotne mecze odbyły się w halach Startu i ChKS w finale „B" ekstraklasy siatkarek. Bałucki zespół spotkał się w sobotę z Polonezem Warszawa. Mecz ten wygrały przeciwniczki 3:1 (8, -11, 14, 11). Sąsiedzka pomoc nie powiodła się zatem. Stołeczny zespół był przecież najgroźniejszym przeciwnikiem ChKS w walce o utrzymanie się w lidze. Łodzianki walczyły w osłabieniu bez zdyskwalifikowanych Sielickiej i Andrzejczak. Wpłynęło to na pewno na postawę drużyny i w tej sytuacji rolę rozgrywających przejęły Misiurek i Zawadzka. Nie czyniły tego źle choć daleko było w tej materii do doskonałości. Mimo to łódzkie siatkarki mogły to spotkanie wygrać. W pierwszej partii przewaga bardziej zgranych ze sobą przeciwniczek była widoczna. W drugim secie Start wziął się solidnie do roboty. Przegrywał nawet 3:10 i wyrównał na 10:10, by wygrać następnie 15:11. W tym okresie najlepiej grały w ataku Cieślak i Chrolenko. W następnej z kolei partii łodzianki prowadziły 13:6 i po serii prostych błędów przegrały. W decydującym z kolei secie meczu prowadziły 9:1 i również nie potrafiły rozstrzygnąć go na własną korzyść.

W niedzielę natomiast Start musiał uznać wyższość ostatniego zespołu rozgrywek — gdańskiej Spójni przegrywając 2:3 (4, -18, -10, 13, -13). Cóż z kolei można powiedzieć o tym spotkaniu? Przeciwniczki nie mając nic do stracenia walczyły z ogromną ambicją. Nie było dla nich straconych piłek. Ewenementem był drugi set tego spotkania, kiedy to po zdecydowanym prowadzeniu Startu grał on go po siedmiu setbolach. Eksploatowana do granic wytrzymałości Cieślak nie była już taka skuteczna w piątej partii, choć w niej również bałucka drużyna miała zdecydowaną przewagę. Brakło trochę sił oraz szczęścia przede wszystkim.

W obu meczach Start grał w składzie: Misiurek, Pawełkowicz, Chrolenko, Cieślak, Drzewiecka, Zawadzka oraz Kusińska, Kopeć i Bartczak. Dla tej drużyny zapaliło się ostrzegawcze światło!...

Powszechnie mówiło się, że mecze pomiędzy ChKS i Polonezem Warszawa zadecydują o tym kto obok Spójni Gdańsk spadnie do II ligi. W niedzielę już chyba wszystko wyjaśniło się. Polonez wygrał ważny dla siebie mecz na Chojnach 3:2 (9, 7, -5, -6, 5). Spotkanie trwało prawie 2 godziny i przyniosło zasłużone zwycięstwo przeciwniczkom. Bardzo dobrą partię rozgrywała B. Szymańska, której ataki były bardzo trudne do powstrzymania przez łódzkie zawodniczki. Wszystko więc wskazuje na to, że zespół trenowany przez Z. Górę opuści szeregi ekstraklasy. W sobotę natomiast łodzianki bez żadnych problemów pokonały Spójnię 3:0 (10, 2, 8). W obu meczach ChKS grał w składzie: Miśta, Imbirowicz, Jawor, Florczyk, Skibicka, Nojman oraz Rudalska, Kulik, Matecka i Kwiatkowska.

W piątym meczu finału „B" Płomień Sosnowiec przegrał z Gwardią Wrocław 2:3.

TABELA FINAŁU „B"

5. Gwardia	36	45—41
6. Płomień	32	40—49
7. START	22	38—48
8. Polonez	21	33—59
9. ChKS	29	33—58
10. Spójnia	27	26—63

Resursa zgodnie z planem

W sobotę i niedzielę rozgrywane były również dalsze mecze finału „B" ekstraklasy siatkarzy. Resursa rozgrywała mecz w Radomiu z tamtejszym beniaminkiem — Czarnymi. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy 3:0 (2, 6, 7). Mecz trwał tylko 50 minut. Tyle czasu wystarczyło zespołowi Czarnych na to, by udowodnić swoją wyższość. Łódzki zespół wybrał się więc chyba tylko na przejażdżkę do tego miasta, w celach turystycznych. W pozostałych meczach finału „B" coraz lepiej spisują się siatkarze wrocławskiej Gwardii. Pokonali oni na wyjeździe Płomień Sosnowiec, przegrali jednak z Beskidem Andrychów. Wszystko więc wskazuje na to, że obok Resursy drugim spadkowiczem z ligi będzie Chełmiec Wałbrzych. Niezwykle pasjonująca walka trwa w finale „A" siatkarzy. Trzeba zwrócić uwagę na odrabiający dystans zespół warszawskiej Legii kierowany przez Huberta Wagnera. Stołeczna drużyna wygrała wszystkie mecze na turnieju w Rzeszowie i ma w tej chwili jeden punkt straty do AZS Olsztyn i Stali Stocznia Szczecin.

WYNIKI: Beskid Andrychów — Chełmiec 3:0, Płomień Sosnowiec — Chełmiec 3:0, Płomień — Gwardia Wrocław 1:3, Beskid — Gwardia 3:2 i Czarni Radom — Resursa 3:0.

TABELA FINAŁU „B"

5. Beskid	37	47—42
6. Płomień	36	46—39
7. Czarni	35	46—40
8. Gwardia	31	37—51
9. Chełmiec	23	26—60
10. RESURSA	24	16—67

TABELA FINAŁU „A"

1. Stal Stocznia S.	41	58—30
2. AZS Olsztyn	41	60—35
3. Legia Warszawa	40	57—42
4. Resovia R.	33	55—44

Gwardia — Zawisza 14:6

Udanie zainaugurowali rozgrywki II ligi pięściarskiej łódzcy gwardziści. W pierwszym meczu pokonali oni na własnym ringu byłego pierwszoligowca Zawiszę Bydgoszcz 14:6. Oto wyniki poszczególnych walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu łodzianie): Pielesiak pokonał jednogłośnie Sakowskiego, Pietrzykowski wygrał przez rsc w II r z Dolińskim Urbański przegrał przez rsc w I r. z Wielujskim, S. Kaczmarek pokonał jednogłośnie Kujawę, Szymczak wypunktował jednogłośnie Drzewieckiego, Olejniczak wygrał przez rsc w I r. z Piotrowskim, J. Kaczmarek pokonał przez rsc. w II r. Stefanowskiego. Krawczyk przegrał w I r na skutek poddania przez sekundanta z Kuźmą. Dałek przegrał dwa do remisu z Wróblewskim i Leśniak zwyciężył przez rsc w II r. Cieślewicza.

Zwycięstwo łodzian zdecydowane. Drużynę prowadzili w ringu dwaj nowi lecz szkoleniowcy byli zawodnicy zresztą — A. Horodecki i L. Borkowski. W pozostałych meczach grupy I drugiej ligi osiągnięto rezultaty: Walka Zabrze — Gwardia Białystok 11:9, Victoria Wałbrzych — Górnik Pszów (mecz przełożony na 28 kwietnia br.).

W skrócie

► Mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim: w slalomie specjalnym kobiet złoty medal zdobyła Pelen, srebrny Guignard (obie Francja), a brązowy Magoni (Włochy). Dorota Tlałkówna zajęła 6, a jej siostra Małgorzata 7 miejsce.

Złoty medal w slalomie specjalnym mężczyzn zdobył Nilsson (Szwecja), srebrny Girardelli (Luksemburg), a brązowy Zoller (Austria).

► Mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie kobiet w wieloboju. Złoty medal Schoene 173,853 pkt., srebrny — Schoenbrunn 176,793 pkt., brązowy — Sabine Brehm 177,123 pkt (wszystkie NRD).

► W meczu o szachowe mistrzostwa świata między pretendentem Garrim Kasparowem i obrońcą tytułu Anatolijem Karpowem przerwana została seria remisów. W dokończonej w sobotę 48 partii po 67 posunięciach mistrz świata uznał się za pokonanego. Aktualny stan meczu wynosi 5:3 dla Karpowa.

► Wyniki gier finałowych mistrzostw Polski w tenisie stołowym. Gra pojedyncza kobiet: Szatko — Brzezińska 18:21, 21:14, 21:16, 21:14. Gra pojedyncza mężczyzn: Grubba — Kucharski 21:19, 21:18, 21:12. Gra podwójna mężczyzn: Dryszel, Molenda — Jakubowicz, Grubba 14:21, 22:20, 21:15. Gra podwójna kobiet: Stalmach, Calińska — Urbańska, Kawałek (Włókniarz Łódź) 21:19, 13:21, 21:14. Gra mieszana: Grubba, Szatko — Kucharski, Brzezińska — 21:15, 13:21, 21:9.

► Halowym mistrzem Polski w tenisie ziemnym został Bieńkowski po zwycięstwie w finale nad Jamrozem 6:4, 6:4. Wśród kobiet zwyciężyła Żaboklicka wygrywając w finale z Waniek 6:3, 6:3.

► Zwycięzcą międzynarodowego turnieju we florecie „Challenge Marymont" został Wagner (NRD), wygrywając w finale z Ciesielczykiem (Warta Poznań) 10:5.

► Przebywająca na tournee w RFN reprezentacja Polski w piłce ręcznej rozegrała trzeci mecz z zespołem RFN. Polacy przegrali 19:26 (12:12).

Liga angielska

Chelsea — Aston Villa wylos.	x
Coventry — Everton wylos.	1
Ipswich — Leicester wylos.	1
Liverpool — Arsenal wylos.	x
Newcastle — Manchester Utd.	1:1
Nottingham — Queens Park	2:0
Southampton — Luton wylos.	1
Stoke — Norwich wylos.	x
Tottenham — Sheffield Wed. wyl.	1
Watford — West Ham wylos.	1
West Bromwich — Sunderland wyl.	1
Barnsley — Portsmouth	2:2
Birmingham — Crystal Palace wyl.	2

Komunikat Totka

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE:

19, 21, 24, 26, 46, 49

dod. 29

II LOSOWANIE:

5, 10, 17, 33, 39, 46

Kary dla zawodniczek Startu

Tuż przed sobotnim meczem finału „B" ekstraklasy siatkarek pomiędzy Startem Łódź i Polonezem Warszawa kierownictwo łódzkiego klubu poinformowało dziennikarzy o decyzjach jakie zostały podjęte w stosunku do trzech siatkarek. Na podstawie wniosków sekcji siatkówki zarząd SKS „Start" postanowił ukarać URSZULĘ ANDRZEJCZAK — kapitana zespołu oraz IWONĘ SIELICKĄ 6-miesięczną bezwzględną dyskwalifikacją z wystąpieniem do PZPS z rozszerzeniem kary na 2 lata. TERESĘ PAWEŁKOWICZ zdyskwalifikować na 6 miesięcy z zawieszeniem na okres 1 roku.

W uzasadnieniu czytamy, że było to wynikiem odmówienia gry w meczu przeciwko Gwardii Wrocław, mimo polecenia trenera. W następstwie tego Start przegrał również spotkanie z Płomieniem Sosnowiec. Według oceny zarządu powody, którymi kierowały się zawodniczki, odmawiając gry, są niepoważne. Kapitan zespołu wraz z dwiema koleżankami spowodował przeniesienie osobistych nieporozumień koleżeńskich na forum całej drużyny. To zachowanie — zdaniem władz klubu — jest niegodne i skandaliczne. Zastosowane kary są wysokie, ale adekwatne do popełnionego czynu. Było to odmówienie wykonania pracy za płacę jaką jest w sporcie stypendium sportowe, płacone zawodnikom ze środków państwowych. Można to również określić dosadniej, iż był to strajk zawodniczek... Do sprawy tej postaramy się jeszcze wrócić

WYJAZDY NIE SPRZYJAJĄ ŁKS

„Osobiste" domeną Włókniarza

Powoli rozgrywki eliminacyjne ekstraklasy koszykówki kobiet zbliżają się do końca. W sobotniej serii mistrzowskich spotkań w roli gospodarzy wystąpił pabianicki Włókniarz. Podejmował on we własnej sali zespół beniaminka ligi — Stal Brzeg. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Włókniarza 75:71 (36:35). Punkty dla pabianiczanek zdobyły: Gliszczyńska 29, Kukieła 11, Chrześcijanek 12, Gburczyk 8, B. i M. Szymańskie po 4, Stefańczyk 3, Piotrkiewicz i Szymczak po 2, Warchoł 0. Najwięcej punktów dla Stali zdobyły: Studnik 18, Wąsik 16 i Golda 15.

W meczu rozegranym w Brzegu zawodniczki Włókniarza grając bez Gliszczyńskiej odniosły zwycięstwo. W rewanżu lepszy był zespół gospodarzy ale tym razem końcowy sukces był zasługą „wysokiej" — Gliszczyńskiej. Była ona także najlepszą zawodniczką na parkiecie i jednocześnie najskuteczniejszą. Jej koleżanki, zwłaszcza rozgrywające, nie potrafiły wykorzystać przewagi wzrostowej nad rywalkami, a nagrania piłek do znajdujących się w dogodnych sytuacjach podkoszowych koszykarek Włókniarza, pozostawiały wiele do życzenia. W tej sytuacji lepsze warunki fizyczne pabianiczanek uwidaczniały się tylko w postaci „zarobionych" fauli przez zespół z Brzegu oraz ilością wykonywanych rzutów osobistych. Duży procent trafień podczas tych fragmentów gry zadecydował więc o końcowym zwycięstwie Włókniarza, a nie myśl taktyczna. Warto zauważyć że na 26 strzałów „sprzed trumny" tylko osiem było niecelnych.

Zespół Stali prezentował koszykówkę ambitną, sprytną i szybką, popisując się rzutami z dystansu, zwłaszcza w wykonaniu Goldy i Wąsik. Jednak wyższość pabianiczanek w tym spotkaniu nie podlegała dyskusji, choć zwycięstwo nie było wcale takie okazałe.

WYNIKI: Spójnia Gdańsk — ŁKS 89:55 (50:26), ROW Rybnik — Czarni Szczecin 63:65 (37:32), Wisła Kraków — Ślęza Wrocław 72:63 (34:22), AZS Poznań — AZS Kat. 87:67 (41:38), Włókniarz Pab. — Stal Brzeg 75:71 (36:35).

TABELA

1. Ślęza	33	1487—1229
2. AZS Poznań	31	1464—1246
3. Wisła	31	1465—1311
4. ŁKS	30	1355—1380
5. Czarni	30	1249—1252
6. Spójnia	28	1272—1303
7. Lech	26	1358—1359
8. WŁÓKNIARZ	25	1189—1222
9. Stal	24	1219—1230
10. Polonia	24	1256—1407
11. ROW	23	1123—1280
12. AZS Kat.	20	1013—1472

Niepomyślna wiadomość napłynęła z Gdańska gdzie koszykarki ŁKS spotkały się z tamtejszą Spójnią. Mecz wygrały gdańszczanki 89:55 (50:26). Najwięcej punktów dla ŁKS zdobyły: Cała 13 i Janowska 12, dla Spójni — Wojciechowska 19, M. Wołujewicz 19 i Bańka 17. Nie pierwszy raz zresztą łodzianki potwierdziły, że dużo słabiej spisują się w meczach wyjazdowych. O wypadnięciu z ósemki najlepszych zespołów walczących później systemem „play off" o mistrzostwo Polski, nie może być mowy. Gdyby w tej chwili zakończyły się rozgrywki eliminacyjne, to wówczas przeciwnikiem ŁKS w drugiej rundzie byłby beniaminek — Czarni Szczecin. Nieźle nieprawdaż? W Gdańsku nie grała B. Sędzicka (sesja na AWF), natomiast do najskuteczniejszych zawodniczek meczu należała jej siostra — M. Wołujewicz.

Udane mecze sparringowe przed sezonem

W minioną sobotę ligowe drużyny naszego okręgu rozegrały sparringowe mecze. W Zgierzu trzecioligowy Boruta przegrał z pierwszoligowym Widzewem 1:2 (0:1). Bramki dla łodzian strzelili: Leszczyk i Wijas, a dla gospodarzy Dziuba ze strzału samobójczego. Widzew grał w składzie: Bolesta (Klepczyński) — Romke, Kuniczuk (Jaworski), Przybyś, Kamiński — Świątek, Wijas, Dziuba, Kajrys — Zawadzki (Myśliński), Leszczyk. W najbliższy wtorek Widzew (najprawdopodobniej w Zgierzu na boisku Boruty) grać będzie z Koroną Kielce.

ŁKS rozegrał natomiast na boisku przy ul. Ogrodowej dwumecz z Bronią Radom. Mecz pierwszych zespołów tych klubów zakończył się zwycięstwem pierwszoligowców 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę strzelił Wenclewski. Jedenastka z al. Unii grała w składzie: Bako — Sybilski, Bendkowski (Wesołowski), Gajda, Milewski — Chojnacki, Klimas (Gierek), R. Robakiewicz — Kasztelan (Baran), Ziober. W meczu rezerw tych drużyn zwycięstwo odnieśli goście 2:1. Bramkę dla ŁKS strzelił Baran (grał po pół meczu w obu zespołach). W środę o godz. 12 przeciwnikiem ŁKS będzie drugoligowy zespół Błękitnych Kielce.

Łódzki Start podejmował z kolei na własnym boisku zespół trenowany przez Czesława Fudaleja — kielecką Koronę. Zwycięstwo odnieśli gospodarze 1:0 (0:0). Bramkę dla bałuckiej jedenastki strzelił: Gajewski. Start grał w składzie: Ossowski — Plich, Wawrzyniak, Ciejka, Serek — Krzyczmanik, Wiczik, Molenda, Kasperkiewicz — Barcz, Matusiak (Gajewski). Dziś o godz. 11 kolejnym sparringpartnerem na stadionie przy ul. Teresy będzie zespół Chrobrego Głogów.

I wreszcie w ostatnim test-meczu rozegranym w Pabianicach Włókniarz pokonał Gwardię Warszawa 2:0 (2:0). Nie znamy szczegółów tego spotkania, albowiem piłkarze udali się od razu na obóz do Nowego Sącza.

E. GLISZCZYŃSKI W ZARZĄDZIE WYDZIAŁU LIGI PZPN

Obradowali działacze piłkarscy

W sobotę spotkali się w Warszawie przedstawiciele klubów I i II ligi piłkarskiej w celu podsumowania działalności wydziału ligi PZPN i wybrania nowych władz wydziału.

Nowym przewodniczącym wydziału ligi został Bronisław Michaliszyn, a jego zastępcami — Edward Gliszczyński z ŁKS i Julian Hodaniewicz.

Ustępujący przewodniczący wydziału ligi Bronisław Kołodziej (Szombierki Bytom) nie mógł pochwalić się wieloma sukcesami. Przeciwnie, w sprawozdaniu z działalności znalazły się sprawy, które nie zostały załatwione w ciągu czterech lat i nadal czekają na pomyślne rozwiązanie. Są to: uporządkowanie systemu partycypacji w dochodach z transmisji telewizyjnych oraz funduszu totalizatora sportowego, pomocy PZPN dla klubów w zakresie zaopatrzenia w sprzęt, przystosowania kalendarza ligowego do polskich warunków klimatycznych, stworzenia wieloletniego kalendarza kontaktów międzynarodowych reprezentacji Polski, uporządkowanie przepisów dotyczących kar za żółte i czerwone kartki.

Jak stwierdził B. Kołodziej, interes klubów nie był uwzględniany przez Prezydium PZPN w wielu innych bieżących sprawach, m. in. przy podejmowaniu decyzji o priorytetach dla reprezentacji olimpijskiej i wyjeździe kadry do Indii w 1984 r., zabraniu piłkarzy Widzewa do Włoch w okresie ich przygotowań do meczów pucharowych, z Dynamem Mińsk. W dyskusji wyłoniły się kolejne problemy, z którymi borykają się działacze klubów piłkarskich. Źródła wielu z nich, zdaniem dyskutantów, tkwią w niedoskonałości obecnych przepisów finansowych oraz niewłaściwej współpracy władz PZPN z wydziałem ligi, w tym również trenera selekcjonera.

Na podstawie wystąpień dyskutantów sformułowano pierwsze wnioski do realizowania, a wśród nich: skonkretyzowanie uprawnień wydziału ligi w PZPN, powołanie przewodniczącego wydziału ligi do władz PZPN, wniesienie poprawek do przepisów finansowych w piłce nożnej, wprowadzenie tzw. okresowych transferów na czas służby wojskowej i studiów stacjonarnych, podniesienie granicy wieku do 30 lat dla piłkarzy wyjeżdżających za granicę.

Kolumnę opracował:

ANDRZEJ SZYMAŃSKI